



Zapis stenograficzny z obrad  
**Forum Debaty Publicznej**  
**„Potencjał obszarów wiejskich szansą rozwoju”**  
zatytułowanego

**Sieć Najciekawszych Wsi – sposób na zachowanie  
dziedzictwa kulturowego wsi w Polsce**

**Data:** 3 październik 2013 roku  
**Miejsce:** Sala Obrazowa w Pałacu Prezydenckim

**Spis wystąpień:**

Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz.....	4
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Dariusz Młotkiewicz .....	4
Dyrektor Instytutu Architektury Krajobrazu na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu Irena Niedźwiecka-Filipiak .....	6
Wojewoda Opolski Ryszard Wilczyński .....	9
Zastępca Wójta Gminy Jemielnica Piotr Pyka .....	13
Opolski Wojewódzki Konserwator Zabytków Iwona Solisz .....	14
Wykładowca na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania na Uniwersytecie Szczecińskim Waław Idziak .....	17
Prodziekan Wydziału Architektury na Politechnice Krakowskiej Katarzyna Hodor .....	20
Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków Barbara Nowak- Obelinda .....	23
Przedstawiciel Sekretariatu Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi Witold Magryś.....	27
Członek Zarządu Województwa Opolskiego Antoni Konopka .....	30
Zastępca Dyrektora Departamentu Turystyki w Ministerstwie Sportu i Turystyki Elżbieta Wyrwicz .....	33
Kierownik Katedry Projektowania Środowiskowego na Wydziale Architektury na Politechnice Gdańskiej Andrzej Baranowski .....	34
Emerytowany Pracownik Zakładu Projektowania Urbanistycznego i Krajobrazu Wiejskiego na Wydziale Architektury na Politechnice Warszawskiej Miriam Wiśniewska .....	35
Wykładowca w Studium Nauk Podstawowych w Państwowej Wyższej Szkołe Zawodowej w Nysie Anna Włodarczyk.....	36
Adiunkt w Katedrze Architektury Krajobrazu na Wydziale Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Przemysław Wolski .....	37
Przedstawiciel Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich Krzysztof Szustka .....	38
Pracownik Naukowo-Dydaktyczny w Katedrze Architektury i Urbanistyki na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska na Uniwersytecie Zielonogórskim Marta Skiba .....	39
Przewodniczący Rady Gminy Sławoborze Marek Kuźma.....	39
Prezes Zarządu Fundacji Wspomagania Wsi Piotr Szczepański .....	40
Wójt Gminy Dzierżoniów Marek Chmielewski .....	41
Kierownik Zakładu Architektury Krajobrazu na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu Elżbieta Raszeja .....	42
Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Regionalnego „Partner” Marek Szczygielski.....	43
Prodziekan Wydziału Architektury na Politechnice Krakowskiej Katarzyna Hodor .....	44
Zastępca Dyrektora Instytutu Architektury Krajobrazu na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu Zbigniew Kuriata .....	45
Senator Ireneusz Niewiarowski.....	46

---

Wójt Gminy Miejsce Piastowe Marek Klara .....	47
Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Piotr Żołądek .....	48
Burmistrz Strzelec Opolskich Tadeusz Goc.....	49
Wójt Gminy Mrozy Dariusz Jaszczuk.....	50
Przewodniczący Okręgowej Rady Zachodniej Okręgowej Izby Urbanistów we Wrocławiu Marek Wiland .....	50
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel .....	51
Przewodnicząca Prezydium Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi, Burmistrz Miasta i Gminy Strumień Anna Grygierek.....	53
Wojewoda Opolski Ryszard Wilczyński .....	54
Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz.....	56

*(Spotkaniu przewodniczy ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz)*

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Szanowni Państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Nazywam się Andrzej Hałasiewicz, jestem pracownikiem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Witam państwa na spotkaniu zespołu „Potencjał obszarów wiejskich szansą rozwoju” w ramach Forum Debaty Publicznej. Dzisiejsza konferencja poświęcona jest zagadnieniu „Sieć Najciekawszych Wsi – sposób na zachowanie dziedzictwa kulturowego wsi w Polsce”.

Witam serdecznie wszystkich państwa. Witam pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego. *(Oklaski)* Witam panią Krystynę Gurbiel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. *(Oklaski)* Witam pana Ryszarda Wilczyńskiego, wojewodę opolskiego. *(Oklaski)* Witam pana Artura Bagieńskiego, wicemarszałka województwa łódzkiego. *(Oklaski)* Witam pana Włodzimierza Chlebosza, członka zarządu województwa dolnośląskiego. *(Oklaski)* Witam pana Piotra Żołądka, wicemarszałka województwa świętokrzyskiego. *(Oklaski)* Witam członka zarządu województwa pomorskiego... To wstyd, ale zapomniałem, jak się pan nazywa, choć znamy się od lat. Przepraszam bardzo i proszę o przedstawienie się.

*(Wypowiedź poza mikrofonem) (Oklaski)*

Witam pana Piotra Szczepańskiego, prezesa zarządu Fundacji Wspomagania Wsi. *(Oklaski)* Witam pana Wojciecha Pomajdę, wiceprezesa zarządu fundacji FAPA. *(Oklaski)* Witam gospodarza dzisiejszego spotkania, sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa... Przepraszam bardzo...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Witam pana ministra, sekretarza stanu, zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

Panie Ministrze, bardzo proszę o otwarcie forum.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Dariusz Młotkiewicz:**

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich państwa.

Pan doktor Andrzej Hałasiewicz słusznie powiązał moją działalność z ministerstwem rolnictwa, bo pracowałem tam przez dziesięć lat.

A dzisiaj moim obowiązkiem jest powitać wszystkich państwa, co

czynię z przyjemnością. Bardzo się cieszę, że przyjechało do nas tak wspaniałe grono i że możemy państwa gościć w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Bardzo się cieszę, że to ważne spotkanie doszło do skutku. A jest to kolejne już spotkanie z cyklu „Potencjał obszarów wiejskich szansą rozwoju”. Forum Debaty Publicznej to, jak sama nazwa wskazuje, płaszczyzna dialogu – i to bardzo żywego dialogu – prezydenta z poszczególnymi grupami społecznymi i z osobami, które odgrywają ważną rolę w danych obszarach. Forum Debaty Publicznej to także miejsce wymiany informacji. W tych spotkaniach niejednokrotnie uczestniczył pan prezydent.

Formuła dzisiejszego spotkania jest nieco bardziej ekspercka, co ma związek z niedawnymi wydarzeniami – pan prezydent ostatnio spotkał się w Kamieniu Śląskim z liderami odnowy wsi. Wprawdzie obchody piętnastolecia miały miejsce w ubiegłym roku, jednak panu prezydentowi nie udało się niestety na nie dojechać, ale w tym roku odbyło się wspomniane spotkanie. Było to ważne spotkanie, wiem, że było też serdeczne i pełne dobrej wymiany informacji.

Pan prezydent przywiązuje bardzo dużą wagę do rozwoju obszarów wiejskich. Na początku swojego urzędowania powiedział, że nie może być mowy o nowoczesnej Polsce bez nowoczesnej wsi i że właściwy rozwój obszarów wiejskich będzie determinował w znaczącym stopniu rozwój Polski jako nowoczesnego kraju w Europie, w Unii Europejskiej.

Proszę państwa, pan doktor Andrzej Hałasiewicz poprowadzi merytoryczną część dzisiejszego spotkania.

Ja ze swojej strony chciałbym bardzo podziękować państwu za to, że zechcieli państwo wziąć udział w tej debacie. Myślę, że wnioski z tego spotkania będą bardzo ważne i dla państwa, i dla nas wszystkich. Oczywiście wszystkie sprawy, które będziemy tutaj omawiać, jak zawsze przedstawię panu prezydentowi – a pan prezydent zawsze bardzo uważnie tego wysłuchuje. Myślę, że zauważyli państwo, że te nasze spotkania z reguły znajdują odzwierciedlenie w tym, co pan prezydent mówi i co robi. Tak że te spotkania dają nam bogactwo wiedzy i w pewnym sensie wskazują kierunki działania prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Szanowni Państwo, przystępujemy do pracy.

Proszę o zabranie głosu panią profesor Ireneę Niedźwiecką-Filipiak. „Zasób kulturowy wsi – zagrożone dziedzictwo”.

Proszę też o przestrzeganie limitów czasowych.

**Dyrektor Instytutu Architektury Krajobrazu na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu Irena Niedźwiecka-Filipiak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na wstępie chciałabym bardzo podziękować za umożliwienie mi wystąpienia w tak honorowym miejscu i przed tak szacownym gronem.

Chciałabym zacząć od liczb, które nam uzmysłowia, dlaczego tak szerokie grono przedstawicieli różnych środowisk znalazło się dzisiaj na tej sali i będzie dyskutowało na temat przyszłości wiejskiego dziedzictwa kulturowego. Jeżeli chodzi o obszary wiejskie, to stanowią one około 93% terytorium naszego kraju, a ludność zamieszkująca te obszary – pomimo spadku jej liczby od czasów wojny – to aż 40% ludności Polski. Te liczby, które państwo tu widzą, obrazują to zjawisko – 52 tysiące 543 miejscowości wiejskie to bardzo wiele. Tak więc tereny wiejskie to bardzo duży pod względem procentowym obszar naszego kraju, zamieszkiwany przez duży odsetek ludności, i jeżeli pojawiają się tu jakieś problemy, to są one naprawdę duże.

A teraz chciałabym państwa zabrać w krótką podróż po terenach wiejskich. Co to jest wieś? Dawniej wieś to było miejsce, w którym mieszkali przede wszystkim rolnicy. Zajmowali się uprawą, hodowlą. Ich działalność, ich życie były ściśle związane z naturą. Zabudowa harmonijnie wplatała się w otoczenie, współistniała z przyrodą. Dzisiaj można powiedzieć, że te jednostki zostały, ich układ, jeżeli chodzi o widok z lotu ptaka, jest czytelny. Również panoramy wsi zachowały się do dzisiaj. Jak one wyglądają? W terenie pofalowanym zabudowa wplata się w otaczające wzgórza. Czasem dominantę stanowi wieża kościoła. Wszystko zależy od tego, w jakim regionie się znajdujemy – od tego zależą układy pól, kształt rozlogów. Zbliżamy się do wsi, mamy naprowadzenie drzewami, alejami, szpalerami, a gdzieś w tle widoczne są budynki.

Czy w Polsce występuje dziś jeszcze widoczne zróżnicowanie na poszczególne krainy? Warmińsko-mazurskie – zachowało się niewiele zabudowy drewnianej, ale jest ona bardzo charakterystyczna. Idziemy na północ. Domy podcieniowe, które, jak myślę, wielu osobom kojarzą się z terenami Żuław i Powiśla. Lubelskie – powiązanie z otaczającymi przepięknymi krajobrazami Roztocza, zabudowa drewniana, choć niewiele jej się zachowało, bo po prostu już uległa zniszczeniu. Podkarpackie – też drewniana zabudowa, ale inna. Małopolskie – zabudowa, która kojarzy nam się z Podhalem. Zabudowa przysłupowa na pograniczu polsko-czeskim i polsko-niemieckim. Opolszczyzna – białe wsie. Bardzo skrótowo o tym wszystkim mówię. Czerwone wsie – one znajdują się w wielu miejscach naszego kraju, ale w dolinie Baryczy są najbardziej specyficzne. Chodzi o kubaturę, o zdobnictwo, które było wyrazem osobowości poszczególnych mieszkańców wsi. Ruda darniowa, kamień wapienny –

okolice Góry Świętej Anny. Elementy tak charakterystyczne, że pochodzą od nich nazwy całych krain: Kraina Otwartych Okiennic to wsie podlaskie nazywane tak ze względu na charakterystyczną zabudowę, Kraina w Kratę – wsie pomorskie. I na tym może poprzestanę, dlatego że mogłabym tutaj pokazywać, pokazywać i pokazywać.

Na pewno są to tylko wybrane fragmenty naszego krajobrazu wiejskiego. Należy jednak zastanowić się, czy zaprezentowane wyróżniki mają swoją kontynuację, czy są nowe propozycje. Problemem jest to, że obecnie mieszkańcy wsi to już nie są rolnicy, więc zabudowa rolnicza wypada. W konsekwencji zmienia się cała struktura wsi. Czy to dobrze, czy źle – to pytanie otwarte. Na slajdzie widzą państwo przykład, jak ta zabudowa się przekształca, a na końcu jest współczesna, nowa zabudowa. Współczesna zabudowa lokowana na obrzeżach wsi ma zupełnie inny charakter niż stara zabudowa, a centra miejscowości często są zaniedbane.

Jeżeli chodzi o dziedzictwo kulturowe, czyli ten zasób, o którym tu dzisiaj mówimy, to ma ono gwarancję ochrony w konstytucji. Ale czy ma to przełożenie na rzeczywistość? Jeżeli chodzi o planowanie przestrzenne, to 70% terenów naszego kraju jest pozbawionych miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. A spośród tych, które są, nie wszystkie są doskonałe. Na prezentowanym slajdzie pokazałam plan zabudowy, który zakleja starą strukturę, zaciera te dawne układy. Nieuwzględnianie trzeciego wymiaru w tworzonych planach skutkuje tym, że wnętrza miejscowości są chaotyczne.

I kolejne przykłady. Na dole po lewej stronie widzą państwo przykład miejscowości, w której w ostatnim roku postawiony został słup z trafostacją. Wiadomo, infrastruktura musi być, pytanie tylko: dlaczego ten słup postawiono przed najpiękniejszym budynkiem w tej wsi?

Czy ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest skuteczna? Ja nie będę wnikała w szczegóły i nie będę pokazywać zdjęć całej wsi, pokażę tylko kilka. To jest wieś, która została wpisana do rejestru układu ruralistycznego wsi i w której jest wiele zabytków. Co się tam dzisiaj dzieje? To są zdjęcia ulicy tej wsi w latach sześćdziesiątych, w roku 1973 i 2012. Pozostawiam te obrazy bez komentarza. Budownictwo zostało niby zachowane, ale możemy się spierać, czy charakter tej miejscowości jest utrzymany. Na tych zdjęciach widać kolejne zmiany, kolejne modyfikacje obiektów zabytkowych. Jeszcze jeden przykład – przepraszam, że tak brzydko powiem: żeby się konserwator nie czepiał, kawałek bramy pozostawiono. I jeszcze bardziej drastyczna zmiana, bo tu nastąpiła zamiana starej tkanki... Nie wnikiem, dlaczego tak się stało, może dlatego, że prawo jest bierne, ale to jest temat na osobną dyskusję. Generalnie w tej chwili można poczynić następującą konstatację: konserwator zabytków najczęściej jest traktowany jak wróg, a posiadanie zabytków jest postrzegane jako kara, a nie przywilej.

Europejska Konwencja Krajobrazowa. Króciutko. Jest definicja krajobrazu kulturowego, no to można by było się zastanawiać nad definicją wiejskiego krajobrazu kulturowego i zabytkowego wiejskiego krajobrazu kulturowego. Ale nie ma definicji krajobrazu, samego krajobrazu. Jak można mówić o ochronie zabytkowego krajobrazu wiejskiego, skoro tak naprawdę nie wiadomo, co to jest krajobraz? Osobiście mam pewne wątpliwości, czy wpisanie definicji krajobrazu do ustawy – Prawo ochrony środowiska nie spowoduje jakiegoś przechyłu w stronę krajobrazu przyrodniczego w powszechnym rozumieniu, ale to już jest inny temat.

Mieszkańcy. Pokażę tylko kilka slajdów pokazujących, co robią mieszkańcy. Ja myślę, że tutaj dobrze pasuje cytat: „Wolność, Tomku, w swoim domku”. Czyli jak jest dwóch, to każdy musi być inny. Najlepiej gródźmy się, czym się da. Są też rozwiązania autorskie. Tu widać tylko wybrane przykłady, myślę, że można uznać ten dobór zdjęć za tendencyjny, ale limit dziesięciu minut zobligował mnie do wyboru takich treści, które dobrze pokazują problemy. Ocieplajmy, tylko dlaczego drewniane budynki oklejamy styropianem? Stawiajmy nowe, tylko... No proszę zobaczyć, jak ten mały budynek jest tutaj wtulony, jak sierotka. Można by było... Ja oczywiście nie mówię, że nowe jest złe, tylko pokazuję drastyczne przykłady działania mieszkańców. Proszę spojrzeć na slajdy zatytułowane „Chcę mieć nowe okna” i „Ja też”. A jeśli chodzi o zielen, to tylko zasygnalizuję, że dzisiaj najczęściej wokół budynków zasadzana jest zielen bez liści.

Żeby nie było tak, że tylko narzekam, wypisałam tu parę przykładów działań na rzecz ochrony dziedzictwa. Oczywiście jest ich całe mnóstwo i jeżeli któreś pominęłam, to przepraszam. Z tym że trzeba mieć świadomość, że na przykład tworzenie sieci skansenów nie jest rozwiązaniem dla wsi, które obecnie funkcjonują. Tworzone są katalogi, są organizowane konkursy. Na przykład jeśli chodzi o konkurs na najlepiej zachowany zabytek, to mogę opowiedzieć króciutką anegdotę: zwycięzca użył wygranych pieniędzy do zupełnego przekształcenia drewnianego budynku i ocieplenia go styropianem. Tak że te działania po prostu nie są skuteczne. Ja się skupię na ostatnim elemencie prezentowanego slajdu – na ochronie dziedzictwa kulturowego obszarów wiejskich w ramach programu Odnowa Wsi. Świetne działania, nastawione przede wszystkim na piękno ducha człowieka. To bardzo ważne, bo to piękno ducha będzie się przekładało na piękno krajobrazu wsi. Ale niestety dobre chęci nie zawsze wystarczą – tu widać przykład szkoły, która została zbudowana w ostatnim czasie.

Na zakończenie swojego wystąpienia zadam trzy pytania. Zresztą, jak państwo zauważyli, pytań było mnóstwo. Ja sama nie umiem znaleźć na nie dzisiaj odpowiedzi. Ale myślę, że musimy sobie zadać przede wszystkim te trzy pytania: czy i co chcemy chronić, kto ma to robić i jak skutecznie to wykonać?



Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję, Pani Profesor.

Padają tu takie określenia jak Kraina w Kratę czy Kraina Otwartych Okiennic.

Jest z nami pani Elżbieta Wyrwicz, zastępca dyrektora Departamentu Turystyki w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Pani Dyrektor, jak widać, te pojęcia i te projekty utrwaliły się w świadomości i z całą pewnością dzięki temu ocalało wiele ciekawych obiektów.

Szanowni Państwo, teraz zapraszam pana Ryszarda Wilczyńskiego. Temat: „Sieć Najciekawszych Wsi – koncepcja rozwoju i cel działania Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi”.

**Wojewoda Opolski Ryszard Wilczyński:**

Dziękuję Kancelarii Prezydenta RP za to, że zagadnienia dotyczące odnowy wsi i obszarów wiejskich tak często są tutaj podejmowane.

Chciałbym troszkę wyostrzyć optykę, dlatego powiem tak: w tej chwili bój toczy się o zachowanie ostatnich cennych wsi. Niech nikt nie utożsamia wsi z miejscowościami, gdzie stoi jakiś cenny pałac, kościół, zespół klasztorny czy inny cenny obiekt, a wieś w sąsiedztwie takiego obiektu wygląda, jak to się mówi na wschodzie, jakby się miała zawalić. W tej chwili mówimy o resztkach, które stanowią mniej więcej 3 promile obszarów wiejskich czy 3 promile jednostek osadniczych. Jak bardzo to jest mało? To może być tak przerażająco mało, że nikt nie będzie chciał się nad tym pochylić. Ale jednocześnie być może te 3 promile stanowią dzisiaj kilkadziesiąt procent ogółu wartości, jeśli chodzi o dziedzictwo, które pozostało na obszarach wiejskich.

Zacznę od tego, że są pewne pomysły na to, jak wydobyć dziedzictwo kulturowe i wypromować je na świecie, a przynajmniej w Europie, są skuteczne strategie rozwoju najcenniejszych wsi, najcenniejszych miejscowości. Przykładem takiego rozwiązania jest Sieć Najpiękniejszych Wsi Francji. Do tej sieci zostało włączonych 157 miejscowości. Akcent kładzie się tam przede wszystkim na trzy elementy: jakość, wizerunek i rozwój.

Przez jakość rozumiane są przede wszystkim zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego. Możecie państwo porównać prezentowane teraz zdjęcia z tymi, które przed chwilą widzieliśmy. Niby podobne, a jednak niepodobne – to porównanie wypada oczywiście na korzyść zachodniej Europy. Wchodzimy do centrum miejscowości i od razu widzimy, z jaką jakością mamy do czynienia. Oczywiście o jakości stanowią nie tylko walory dziedzictwa kulturowego, ale także atrakcyjność wydarzeń i przeżyć możliwych w danej miejscowości, która jest w sieci. I to wszystko ma służyć, rzecz jasna, rozwojowi, a więc kluczowy jest tu koszyk

produktów, które oferuje dana miejscowość. I ostatni, bardzo istotny element – wizerunek. Jeżeli sieć ma przyciągać ludzi, jeśli ma być atrakcyjna w wymiarze europejskim czy światowym, musi mieć markę, i to musi to być marka Premium. Miejscowość powinna, jak to mówią Francuzi, zapierać dech w piersiach. Po prostu nie można zejść poniżej pewnego poziomu, bo inaczej sieć straci markę. Ta marka jest chroniona, ma swoje logo. Promocji miejscowości i oferty turystycznej służą też różnego rodzaju wydawnictwa i informacje dostępne we wszelkich możliwych kanałach informacyjnych.

Takich sieci trochę już jest. Najbliżej Polski powstaje sieć saksońska. Takie sieci, poza Francją, są też w Walonii, we Włoszech, w Hiszpanii, Rumunii, Kanadzie i Japonii.

Z ideą utworzenia Sieci Najciekawszych Wsi w Polsce – to jest tak naprawdę kontynuacja odnowy wsi – wiąże się propozycja rozwoju miejscowości poprzez wykorzystanie walorów kulturowych, przyrodniczych i krajobrazowych, ładu przestrzennego oraz doświadczania wiejskości w ramach kwalifikowanej turystyki wiejskiej, turystyki z nieco wyższej półki. Tworzenie sieci daje trzy możliwości: po pierwsze, możliwość ukierunkowania procesu odnowy poprzez specjalizację, po drugie, możliwość wykorzystania już istniejącego dorobku poprzez współpracę sieciową – to jest bardzo ważne, w tej sieci ma funkcjonować kilkadziesiąt albo nawet sto kilkadziesiąt miejscowości w Polsce – i po trzecie, możliwość wdrożenia procesów rewitalizacji ukierunkowanej na generowanie produktu turystycznego. I to wieś staje się takim produktem.

W Polsce zasób kulturowy na obszarach wiejskich jest bardzo ograniczony. Z każdego opracowania, które przeczytamy, z każdej strategii rozwoju obszarów wiejskich dowiemy się, że mamy w Polsce wybitne walory dziedzictwa kulturowego. Ale tak naprawdę określenie „wybitne” dotyczy być może 3 promili jednostek osadniczych. Tak że to jest jedna z największych nieprawd. Myśmy być może mieli kiedyś wybitne walory dziedzictwa kulturowego, ale myśmy je wybitnie zniszczyli. Tak naprawdę zajęliśmy się tą sprawą pięć po dwunastej. Zostało jeszcze kilkadziesiąt, może sto kilkadziesiąt miejscowości, ale nie więcej. I trzeba to dobitnie powiedzieć, bo z tym się wiąże jedna z największych nieprawd, jeżeli chodzi o zasoby dziedzictwa kulturowego w Polsce. Te zasoby na obszarach wiejskich zostały po prostu, powiem kolokwialnie, zmasakrowane, giną w zatrważającym tempie. Te zdjęcia, które widzieliśmy, pokazują tylko nieliczne przykłady, których można by znaleźć tysiące albo i setki tysięcy. No, tak to niestety wygląda. Ale powinniśmy myśleć pozytywnie, konstruktywnie o tym, co mamy, a jest jeszcze kilkadziesiąt, może sto kilkadziesiąt wsi typu *heritage*, wsi dziedzictwa kulturowego, które są atrakcyjne ze względu na wysokie walory substancji materialnej, krajobrazu, układu przestrzennego. Są także wsie, które urzekają swoją wiejskością i chociaż nie mają walorów zabytkowych,

dostarczają wrażeń, dostarczają przeżyć, uczą. To są wsie, które po prostu pokazują, czym jest wiejskość, której można tam doświadczyć, a więc wsie emocji i przeżyć. Ale zasoby dziedzictwa materialnego są tam mniejsze.

No i teraz przykłady. Jeśli chodzi o wsie typu A, czyli wsie dziedzictwa kulturowego, dobrym przykładem są podlaskie Wojszki i Jemielnica na Opolszczyźnie.

Nawiasem mówiąc, wszystkich państwa zainteresowanych tworzeniem sieci zapraszamy 5 listopada do Jemielnicy – program leży tam na parapecie, proszę do niego sięgnąć. Jest możliwość wpisania się na listę chętnych do wzięcia udziału w warsztatach poświęconych tworzeniu projektów wdrożeniowych w ramach wspomnianej sieci.

Jeżeli chodzi o przykłady wsi typu B, czyli wsi przeżyć i emocji, to po lewej stronie widzą państwo skansen w Szymbarku – bez wątplenia przeżycia są tam mocne, zwłaszcza w Domu Stojącym na Głowie, gdzie ludzki błędnik wariuje w takim stopniu, że nie sposób utrzymać równowagi. No a po prawej stronie są zdjęcia fantastycznych wsi tematycznych autorstwa państwa Idziaków – autorstwa w tym sensie, że oni byli animatorami procesu tworzenia tych wsi. Są też wsie atrakcyjne ze względu na swoją nowoczesność i na ostatnie wydarzenia, ze względu na sukces w skali globalnej, takie jak Gniewino, gdzie jest fantastyczne centrum pobytowe Euro 2012, które gościło reprezentację piłkarską Hiszpanii, obudowane parkiem rozrywki „Kaszubskie Oko”. A w pobliżu znajduje się skansen w Nadolu nad Jeziorem Żarnowieckim.

Kryteria uczestnictwa w sieci to: zasób, specyfika i klimat. Zasób to jest to, co pozwala przebywać, specyfika pozwala przeżywać, a klimat to emocje związane z tym, czego doświadczamy sensorycznie.

Zasób miejscowości to tkanka materialna rozlokowana w przestrzeni, ukształtowanie przestrzenne miejscowości, wartości zabytkowe, wizualna atrakcyjność, jakość powiązań pomiędzy wsią a otaczającym ją terenem. Na slajdzie pokazano ukształtowanie przestrzenne i wizerunek miejscowości na przykładzie Kamienia Śląskiego, który jako jedna z nielicznych w tej chwili wsi w Polsce w zasadzie już spełnia standardy Sieci Najciekawszych Wsi, chociaż pewnych elementów brakuje – brakuje na przykład trasy, którą można by się poruszać po wsi, żeby zobaczyć całość. Zasób miejscowości to także infrastruktura pobytowa – chodzi o to, żeby było gdzie zamieszkać, coś zjeść, coś kupić. I właśnie te elementy tutaj państwo widzicie w Kamieniu Śląskim – sanatorium, gdzie można mieszkać, inne miejsca, gdzie można się zatrzymać, zjeść coś i tak dalej. Zasób to również infrastruktura udostępnienia walorów miejscowości, trasa zwiedzania, dzięki której możemy poznać miejscowość.

Specyfika miejscowości to wyróżniki nadające wsi tożsamość i czyniące ją rozpoznawalną jako miejsce szczególne. Ja nie będę się teraz nad tym rozwodził, bo to wszystko zostanie udostępnione zarówno na

stronie kancelarii, jak i PSORW, Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi. Specyfika to także szczególne rozwiązania i praktyki, na przykład metody leczenia księdza doktora Sebastiana Kneippa w sanatorium w Kamieniu Śląskim.

Klimat miejsca to te elementy, które oddziałują na zmysły i powodują wraźniowy odbiór miejscowości z udziałem wyobraźni i emocji, które nas pobudzają do wszelkiego rodzaju przeżyć wyższych. Klimat miejsca może tworzyć specyficzne ukształtowanie przestrzeni, ale też na przykład gra światłem, dźwięk, zapach, tak naprawdę wszystko. Oczywiście zostaną ustalone kryteria oceny wsi, ale ja nie będę o nich teraz mówił, bo to jest temat na dłuższą dyskusję.

Szanowni Państwo, na jakim etapie jesteście obecnie? Otóż powoli się orientujemy, ile tych cennych miejscowości jeszcze zostało. Cennych nie dlatego, że jest jeden kościółek czy zespół klasztorny, tylko cennych ze względu na strukturę wsi, ze względu na to, co z dziedzictwa wiejskiego zostało zachowane. Takich miejscowości, które można wziąć pod uwagę, które mogą być w sieci, jest nieco ponad sto. Jeżeli chodzi o wsie przeżyć i emocji, to wsi tematycznych jest nieco ponad sześćdziesiąt. Najpierw musimy ten cały zasób ocenić i przepuścić, że tak powiem, przez filtr projektu wdrożeniowego, a potem zachęcić gminy, społeczności wiejskie, ludzi nauki, konserwatorów do udziału w procesie tworzenia Sieci Najciekawszych Wsi po to, żeby zachować nasze dziedzictwo, a jednocześnie nadać temu procesowi formułę rozwojową. A więc jesteśmy obecnie w fazie przygotowawczej projektów wdrożeniowych. Chcielibyśmy wejść w fazę projektów wdrożeniowych. O tym będzie jeszcze mowa. Jeżeli to wszystko się powiedzie, to za jakieś dwa lata będzie można mówić o Sieci Najciekawszych Wsi w wersji startowej. To znaczy będziemy już wiedzieli, kto działa i stara się o to, żeby pewne istotne kryteria uczestnictwa były spełnione – bo gdy w grę wchodzi marka Premium, nie może być żadnego blefu. Przed nami bardzo trudny proces, proces tworzenia planów działania w miejscowościach, planów rewitalizacji, o których tu będzie mowa, pod warunkiem wszakże, że zagramy w gronie trzech, czterech aktorów. Potrzebna nam jest współpraca z urzędami marszałkowskimi i marszałkami. Potrzebne są też środki, które są jeszcze w KSOW. Potrzebujemy konserwatorów, żeby dokonali preselekcji najcenniejszych wsi. Potrzebujemy konserwatorów, bo oni są w stanie właściwie dbać o cały proces. No i potrzebujemy współpracy gmin, świadomych gmin – takich, jakie są w Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi.

Zdaje się, że po mnie miał mówić przedstawiciel Jemielnicy i zachęcić państwa do przybycia tam, ale nie wiem, czy ta prezentacja jest i czy ta osoba się pojawiła, czy nie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To będzie trudne, ale być może w czasie dyskusji uda nam się to

wystąpienie, że tak powiem, dokleić. Tak się złożyło, że zabrakło czasu i nie udało nam się skontaktować.

To tyle z mojej strony, Szanowni Państwo.

Zostały trzy minuty – a w zasadzie dwie i pół – więc być może przedstawiciel Jemielnicy powie parę słów i zachęci państwa do przyjazdu do Jemielnicy 5 listopada, dzięki czemu będzie pełna frekwencja.

Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chciałby pan, pomimo braku prezentacji, zabrać głos, to bardzo proszę, a jeśli nie, to potem spróbujemy ją wgrać...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo proszę.

**Zastępca Wójta Gminy Jemielnica Piotr Pyka:**

Piotr Pyka, zastępca wójta gminy Jemielnica.

Szanowni Państwo, reprezentuję gminę, do której odwiedzenia zachęcał pan wojewoda. Jemielnica jest wsią dziedzictwa kulturowego. Swoje dziedzictwo zawdzięcza w dużej mierze cystersom. Pierwsze wzmianki o Jemielnicy pochodzą z 1225 r., a cystersi przybyli do tej miejscowości w 1281 r. Zostali sprowadzeni z Rud Raciborskich, czyli z terenów obecnego województwa śląskiego. W Rudach Raciborskich notabene też jest obiekt pocysterski. Do Jemielnicy cystersów sprowadził książę opolski Bolko I. Na początku ufundował im klasztor drewniany i oni w tym klasztorze funkcjonowali przez kilkadziesiąt lat. A największe zasługi dla Jemielnicy położył syn Bolka I, książę strzelecki Albert. To on w 1361 r. ufundował murowany trzynawowy kościół i klasztor, który został rozbudowany w XVIII wieku. Wnętrza są bardzo bogate. Mamy dwadzieścia pięć bardzo dużych obrazów autorstwa Willmanna, nazywanego też śląskim Rembrandtem, szesnaście ołtarzy. Tak że naprawdę warto zwiedzić Jemielnicę. Jemielnica, poza obiektem pocysterskim, ma także bardzo ciekawą zabudowę, układ ruralistyczny wsi jest zabytkiem, jest objęty ochroną konserwatorską. Pozyskaliśmy duże pieniądze na rekonstrukcję zabytkowego centrum wsi. Zostały odrestaurowane praktycznie wszystkie ołtarze dzięki staraniom władz samorządowych wszystkich szczebli, a także proboszcza i parafian, którzy wnieśli naprawdę duży wkład w to, aby te ołtarze były takie, jak kiedyś. Zapraszam do Jemielnicy. Mogą państwo to wszystko zobaczyć, wszystko chętnie pokażemy.

Dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Czy widać, że gości przybywa, że więcej osób odwiedza Jemielnicę?

**Zastępca Wójta Gminy Jemielnica Piotr Pyka:**

Tak, gości przybywa. Mamy punkt informacji turystycznej. Odwiedzają nas coraz liczniejsze wycieczki zorganizowane, autokarowe, ale my jesteśmy skupieni raczej na tej turystyce weekendowej. Mamy wyznaczone ścieżki rowerowe, trasy zwiedzania. I rzeczywiście obserwujemy, że odwiedza nas coraz więcej turystów. Mamy przygotowane lokale gastronomiczne...

*(Głos z sali: Jarmark.)*

Tak, organizujemy też jarmark cysterski.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Mamy pokoje gościnne, dobrze rozwiniętą agroturystykę. Szczerze mówiąc, mamy wszystko, żeby dołączyć do sieci wsi dziedzictwa kulturowego z prawdziwego zdarzenia.

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz spojrzymy na omawianą dziś problematykę z punktu widzenia praktyka. Pani Iwona Solisz, opolski wojewódzki konserwator zabytków. Bardzo proszę.

**Opolski Wojewódzki Konserwator Zabytków Iwona Solisz:**

Szanowni Państwo!

Choć wieś jest jednym z najważniejszych elementów dziedzictwa historycznego i tożsamości narodowej, od lat większość działań instytucjonalnych skupia się na obszarach miast. Jeżeli działania konserwatorskie dotyczyły obszarów wiejskich, to sprowadzały się głównie do rozpoznania zespołów sakralnych, pałacowo-parkowych i folwarcznych. Studia historyczne układów ruralistycznych były opracowywane sporadycznie i dotyczyły w zasadzie miasteczek – tak jak prezentowane tutaj studium Ścinawy, jedyne studium wsi wykonane w drugiej połowie XX wieku w urzędzie konserwatorskim w Opolu. Wobec tego w większości przypadków mamy do czynienia z punktowym rozpoznaniem i punktową ochroną zasobów, bez uwzględnienia kontekstu przestrzennego i krajobrazowego obszarów wsi. Wciąż aktualny w tej kwestii pozostaje komentarz z raportu o stanie zabytków z 2004 r. Pozwolę sobie go zacytować: „Za parę lat może okazać się, że przyjeżdżający do Polski cudzoziemiec odniesie wrażenie, iż dziwny ten naród mieszkał w kilkudziesięciu pałacach, kilkuset dworach i kilkunastu większych miastach. Przeważnie przebywał w dużej ilości kościołów, zaś pracował wyłącznie w skansenie i może w paru fabrykach, obecnie przerobionych na supermarkety”.

Szanowni Państwo, w czerwcu bieżącego roku w Sulisławiu odbyła

się konferencja wojewódzkich konserwatorów zabytków, na którą zaprosił nas wojewoda opolski. Podczas tej konferencji omówiono założenia projektu Sieci Najciekawszych Wsi, dotychczasowe problemy związane z ochroną układów ruralistycznych oraz niezbędne dalsze działania konserwatorskie. Wojewódzcy konserwatorzy zabytków zgodzili się wstępnie rozpoznać i opisać zasoby w poszczególnych województwach. Zebrane w ten sposób przez opolski urząd konserwatorski dane wskazują, że potencjał związany z dziedzictwem kulturowym posiadają obecnie pojedyncze miejscowości, jedynie w czterech województwach potencjał taki posiada piętnaście i więcej wsi. W sumie w całej Polsce konserwatorzy wojewódzcy wytypowali 144 wsie o cennych układach ruralistycznych. Jeśli się weźmie pod uwagę ogólną liczbę sołectw na terenie naszego kraju, sięgającą 40 tysięcy – pani profesor tu mówiła, że w sumie w Polsce jest ponad 52 tysiące miejscowości – należy stwierdzić, że jest to zatrażająco niska liczba, tylko 3 promile zasobów.

Należy podkreślić, że wsie stanowią w naszym kraju największy zbiór form osadniczych. Tymczasem wpisów wsi do rejestru zabytków jest niewiele. Według danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa w rejestrze zabytków jest 640 miast i 86 wsi. Dodatkowo część tych wsi ma charakter typowych osad miejskich, jak choćby Chełmsko Śląskie na Dolnym Śląsku. Z jednej strony świadczy to o wieloletnim braku zainteresowania, ale z drugiej strony o licznych niekontrolowanych przekształceniach, które radykalnie uszczupliły zasoby zabytkowe, także te rejestrowe. I w tym miejscu pokażę państwu zdjęcia wsi Pilszcz w województwie opolskim, która w drugiej połowie XX wieku utraciła ponad 60% historycznej zabudowy.

Należy zwrócić uwagę, że ta sytuacja ma swoje odzwierciedlenie w ustanawianych pomnikach historii. Jak do tej pory na 54 obiekty i obszary żaden układ ruralistyczny nie został ustanowiony w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pomnikiem historii.

Biorąc pod uwagę ten stan, serdecznie dziękuję kolegom konserwatorom za przekazane dane, szczególnie że mam świadomość, z jakimi trudnościami wiązało się ich zgromadzenie. Na terenie województwa opolskiego weryfikacja zasobów trwała trzy lata i uczestniczyli w niej specjaliści z różnych instytucji. Tymczasem materiały, które państwu prezentuję, były opracowywane przez inne urzędy konserwatorskie od czerwca tego roku. W niektórych jednostkach wymagało to poszukiwania wsi o zachowanych wartościach zabytkowych, bo takich danych urzędy konserwatorskie nie posiadały. Należy więc podkreślić i w pełni usprawiedliwić fakt, że nie są to dane wyczerpujące i kompletne. Z pewnością wymagają analizy i oceny przyjętych kryteriów. Jest to niezbędne, ponieważ już wstępna analiza zebranych danych wskazała na trudności w ocenie wartości zabytkowych układów ruralistycznych. Miejscowości proponowane do włączenia do Sieci Najciekawszych Wsi mają

także fragmentarycznie zachowane zasoby. Miały miejsce przebudowy tkanki zabytkowej. W zasadzie nie ma miejscowości nieprzekształconych, w których pierwotny układ przestrzenny i charakterystyczna zabudowa nie uległy żadnym przemianom w drugiej połowie XX wieku. Trudność w analizie zebranych danych stanowi brak przyjętych kryteriów waloryzacji zasobów, a także regionalne istotne różnice wynikające ze specyfiki danego obszaru. Należy podkreślić, że występujące w danym regionie materiały i tradycje budowlane, uwarunkowania historyczne, choćby odmienne w XVIII i XIX wieku przepisy budowlane czy też prowadzone przez wieki akcje kolonizacyjne spowodowały, że zasób ten jest silnie zróżnicowany i mocno rozproszony. Należy jednocześnie podkreślić, że występują obszary, na których w zasadzie nie ma przykładów wsi o wartościach kulturowych. Dotyczy to zwłaszcza Polski centralnej, gdzie najciekawsze charakterystyczne przykłady budownictwa przeniesiono do skansenów. Równocześnie na Podlasiu – proszę zobaczyć, na slajdzie jest przykład typowych szeregówek – na Pomorzu, na Zachodnim Pomorzu, oczywiście na Dolnym Śląsku i na Warmii i Mazurach istnieją jednostkowo zachowane wsie o ogromnym potencjale zabytkowym. Należy w tym miejscu podkreślić, że użyte przeze mnie pojęcie „zachowane” dotyczy istniejącego zasobu w sensie wartości, a nie stanu technicznego, gdyż na przykładzie analizy przeprowadzonej w województwie opolskim jednoznacznie wykazano, że układy o największym potencjale zabytkowym wymagają szeroko zakrojonych prac remontowych w zakresie infrastruktury oraz poszczególnych zagród i budynków.

Tak więc w celu określenia potencjału wsi dziedzictwa kulturowego niezbędna jest wnikliwa ocena ilościowa i jakościowa zasobów wstępnie wytypowanych, ewentualna korekta, która z jednej strony ograniczy obecny zasób, a z drugiej go uzupełni – na przykład o obszar Małopolski, gdyż wydaje się, że w regionie tym powinno być zachowanych więcej zabytkowych układów ruralistycznych niż dwa, które państwu na jednym z pierwszych slajdów prezentowałam.

Obecnie niezbędne są dalsze działania, które jednoznacznie wskażą wsie najmniej przekształcone, w których możliwy będzie proces rewitalizacji. Ważne, aby były to obszary posiadające wyraźne cechy wiejskiej kultury budowlanej typowej dla danego regionu. Zwłaszcza istotny jest historyczny sposób zagospodarowania przestrzeni, harmonijna i jednorodna zabudowa oraz detal architektoniczny, obecność zabytków wpisanych do rejestru zabytków, powiązanie wnętrza wsi i jej otoczenia z elementami przyrodniczymi i krajobrazowymi, tak jak w przypadku wsi na terenie województwa opolskiego.

Szczególnie istotne jest, aby czynności mające na celu wybór i ochronę najcenniejszych wsi realizowane były w ramach możliwie szerokich działań instytucjonalnych nie tylko urzędów konserwatorskich, ale także urzędów marszałkowskich, samorządów czy uczelni, jak wspomni-



nał tu już pan wojewoda Wilczyński. Należy również podkreślić, że istotnym czynnikiem, bez którego nie będą możliwe żadne działania instytucjonalne, czynnikiem, który umożliwi wykorzystanie potencjału dziedzictwa kulturowego, jest potencjał samych mieszkańców, zrozumienie przez nich idei i zaangażowanie w realizację procesu rewitalizacji oraz podejmowanie działań na rzecz spełnienia warunków uczestnictwa w Sieci Najciekawszych Wsi. Doświadczenia opolskie, nie tylko zresztą opolskie, pokazują, że jest to równie istotny – jeśli nie ważniejszy – element zasobów kulturowych, co zasób dziedzictwa kulturowego.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Pan doktor Waclaw Idziak – „Wsie przeżyć, czyli jak wieś może przeżyć”. Bardzo proszę.

**Wykładowca na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania na Uniwersytecie Szczecińskim Waclaw Idziak:**

Witam. I bardzo dziękuję za zaproszenie.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W swoim wystąpieniu chciałabym odnieść się do drugiego poruszonego tu wątku – do tak zwanej grupy B, do wsi, które nie mają wybitnych zasobów historycznych, substancji zabytkowej, ale mają coś, co może świadczyć o tym, że są wsiami. Kiedy pracujemy na wsi – a w omawianym przypadku jest to wieś małopolska – często zaglądamy do domów, które są ładne, ale niestety są w złym stanie i są w zasadzie skazane na rozbiórkę. I mieszkańcy takich domów, kiedy pytamy ich o to, czemu nic z tymi domami nie robią, mówią: czemu mamy mieszkać w starych, kiedy stać nas na nowe? I nie dość, że oni sami tak myślą, to jeszcze są pod presją sąsiadów, którzy mieliby ich za głupich, gdyby chcieli w takim czymś mieszkać, są pod presją dzieci, pod presją małżonków. Gdy zatem chcemy coś z takim miejscem zrobić, natrafiamy na wielorakie przeszkody, ale próbujemy te przeszkody na różne sposoby omijać. I właśnie o tych sposobach chciałbym państwu pokrótce opowiedzieć.

Na początek takie rozróżnienie, o którym mówiła już pani występująca przede mną. Obok dziedzictwa materialnego mamy także dziedzictwo niematerialne, i ono również ginie. Żeby uratować jedno i drugie, trzeba rozpocząć – tak mnie się wydaje – od działania na sferę emocji, a potem na sferę wiedzy, tak żeby ludzie przekonali się, że to dziedzictwo jest wartością. I jeżeli dla nich będzie to wartością, będą to szanowali i rozwijali.

W zasobach dziedzictwa niematerialnego mamy coś, co określamy jako wiejskość wsi. Na tę wiejskość składa się to, że ludzie na wsi mają,

choć już pomалу przestają mieć, pewien sposób pracy związany z rolnictwem i rzemiosłem, że zachowują pewne obyczaje, mają swoją kuchnię, muzykę, taniec, strój i mowę. Mają też krajobraz kulturowy, a przynajmniej to, co jeszcze z tego krajobrazu zostało, choćby to, co zostało w nazwach – w nazwach pól, w nazwach miejscowych. I mają też pewną wiedzę, która jeszcze jest użyteczna, ale przestanie taka być, jeżeli na wsi będzie coraz mniej rolników. Pracując nad tym, żeby w jakiś sposób dodać wartości temu, co jest zasobem kulturowym wsi, i materialnym, i niematerialnym, staramy się odkrywać nową wartość starego. Jeżeli ludzie zobaczą, że jest to coś wartościowego, to może zechcą coś z tym zrobić.

Macie tu państwo zdjęcia obrazujące przykład eksperymentu zrobiego koło Lanckorony. Lanckorona jest jedną z miejscowości, które mogłyby być wpisane na listę zasobów dziedzictwa kulturowego wsi. Na zdjęciach jest gospodarstwo, które od dziesięciu lat jest nieczynne, jest puste. Poprosiliśmy właściciela tego gospodarstwa, byśmy mogli zrobić tam zajęcia, które trwałyby dwa dni. W związku z zajęciami gospodarz nie miał w zasadzie czynić żadnych inwestycji, tylko zrobić łazienkę. Miał nawet tak specjalnie nie sprzątać, żeby ci, którzy przyjadą na zajęcia, widzieli, że to gospodarstwo wygląda tak, jak wygląda wiele ich domów, miejsc, które chcą opuścić – dom, obora, stodoła, łąka, sad.

Podczas dwóch dni pracowaliśmy z przedstawicielami sześciu wsi małopolskich, którzy na zajęciach w gospodarstwie mieli przygotować ofertę tego gospodarstwa albo też stworzyć ofertę swojego gospodarstwa. I na przykład grupa mająca ćwiczenia w stodole opracowywała ofertę wsi Siedlec. Wieś Siedlec ma bogate tradycje związane z tańcem, z krakowiakiem, i chce być akademią krakowiaka. Nie ma specjalnych walorów architektonicznych, ma natomiast zasób dziedzictwa niematerialnego – krakowiaka. I my pokazaliśmy, że zajęcia związane z krakowiakiem można zrobić w stodole. Pokazaliśmy, że zajęcia stolarskie – stolarstwo to zasób wsi Stronie – można zrobić w piwnicy. Pokazaliśmy, że na łące można zrobić zajęcia dotyczące kultury rolniczej, w tym wypadku koszenia trawy, grabienia siana, układania kopek. Pokazaliśmy, że na strychu można zrobić zajęcia, na których opowiada się bajki i mówi o historii sprzętów, które są na tym strychu pozostawione.

Po zajęciach słyszeliśmy takie głosy kierowane do gospodarza: Staszek, jak ty się zdecydowałeś na takie coś i nie bałeś się sąsiadów, to ja chyba też u siebie takie coś zrobię. Tak mówił stolarz. Ten stolarz ma stodołę, którą chciał rozebrać, bo już do niczego nie była mu potrzebna, a musiał płacić podatek. I teraz on chce zrobić w niej muzeum stolarstwa, bo ma odpowiednie zasoby, a jego żona będzie tam prowadziła zajęcia. Wcześniej chciał tę stodołę rozebrać, a teraz, kiedy zobaczył, że Staszek się na coś odważył, to on może też się odważyć. A ci od krakowiaka powiedzieli tak: my bardzo długo myśleliśmy, że nie mamy wa-

runków do tego, żeby zrobić akademię krakowiaka, ale skoro udaje się robić zajęcia nawet w stodole, i to w ciągu pół dnia, to być może zrobimy u siebie taką akademię. Ktoś inny, kiedy zobaczył strych, to zaraz zaczął liczyć, ile jeszcze takich strychów u niego zostało, bo być może na tych strychach będzie można coś zrobić.

W tym, co próbujemy robić, mamy jakby kilka wytycznych. Żeby ludzie w ogóle chcieli z nami rozmawiać i żeby chcieli robić coś z tym, co mają, warto dodać do tego wartości, warto to pochwalić, warto pokazać to od innej strony, pokazać, że dana łąka może być inną łąką, że dana stodoła może być inną stodołą. No i trzeba się też trochę z ludźmi pobawić po to, żeby stworzyć nastrój do działania, żeby obudzić w nich marzenia z dzieciństwa i poczucie możliwości. Trzeba układać nowe opowieści do tego, co jest. Mamy starą chałupę, mamy stodołę, mamy sprzęty rolnicze – czym to może być dzisiaj, w nowej gospodarce? Szukamy pomysłów na zarabianie w nowej gospodarce, żeby to, co ludzie robią, do czegoś służyło. I jak sąsiedzi pytają „po co ty to robisz?”, a człowiek odpowie, że chciałby na tym zarabiać, to jeszcze go pochwała. A jak odpowie, że robi to dla fanaberii, to różnie może być. I skoro już mamy czegoś uczyć, to uczymy w takich warunkach, jakie są, najlepiej właśnie w stodole, w oborze, w gospodarstwie, na łące. Bardzo ważny jest tu entuzjazm i wiara w sukces. Gospodarze, którzy udostępnili nam swoją stodołę, już remontują dom i przygotowują go do zajęć. W grudniu chcemy przeprowadzić tam pierwsze zajęcia, na których by mogli zarobić. Ale oni działają już sami.

Są różne obszary poszukiwań, eksperymentów, które dotyczą tego, co dzisiaj można robić na wsi. Jest cała pula możliwości dotyczących tego, co mogą robić gospodarstwa – są zagrody edukacyjne, artystyczne, terapeutyczne, społeczne. Ostatnio na przykład zostało stworzone takie miejsce, gdzie na łące jest mnóstwo gier drewnianych, Leonardia. To jest pod Darłowem. To gospodarstwo zaprasza na zabawę, zaprasza do robienia eksperymentów i chce z tego żyć. Jest gospodarstwo, w którym na łące uczy się matematyki, i gospodarstwo w Paprotach, gdzie uczy się o torfie. Jest też Borkowo, gospodarstwo hobbystyczne, gdzie jest osada średniowieczna.

Bardzo wiele można zrobić w świetlicach, domach kultury. Jest to zasób, który jest w prawie każdej wsi i tylko w niewielu wsiach jest on dostatecznie wykorzystany. W ramach programu Europejska Akademia Sołtysa próbujemy niejako dodawać świetlicom wartości. Na przykład w świetlicach w gminie Werbkowice poza tym, co robi się na co dzień, robi się także rzeczy nowe, inne. Zamiast zwykłego festynu we wsi Konopne jest festyn „Żaby w konopiach”, jest praca w świetlicy i nad stawem, w którym mieszkają żaby. We wsi Pożrzadło odbywają się zajęcia z wykorzystaniem szkła, które rozprzestrzeniają się na całą wieś. Warsztaty, podczas których mieszkańcy zajmowali się szkłem, tak ich zachęciły, że

teraz myślą oni o tym, żeby zrobić wioskę tematyczną związaną ze szkłem. I wreszcie wieś w gminie Hrubieszów, w której jest świetlica będąca centrum zajęć związanych ze strachami, czyli wieś Strachowo...

*(Głos z sali: Moroczyn.)*

Moroczyn, przepraszam.

*(Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz: Jedna dodatkowa minuta. Zmierzajmy do końca.)*

Dobrze. Jest wieś, która zajmuje się gołębiami, przez co, powiedziałbym, weszła w świat hodowców gołębi i ma wsparcie ze strony hodowców. Ostatnio zaplanowano nawet wylot trzech tysięcy gołębi podczas dożynek, które były w tej wsi organizowane.

Prowadzenie wiosek tematycznych jako działalność bardziej ambitna dotyczy większej liczby gospodarstw, większej liczby mieszkańców wsi. Z badań, które w tym roku robiła pani Anna Kłoczko-Gajewska, wynika, że takich wiosek jest 63. Na slajdzie przedstawiono tempo przybywania takich wiosek – mówimy o tych, które aktualnie działają. W 2013 r. pewnie przybędzie jeszcze około dziesięciu nowych, bo takie wioski dalej są tworzone. Co oferuje wieś tematyczna? Głównie zajęcia aktywne. Co się zmienia we wsi, która staje się wsią tematyczną? Przede wszystkim następuje zmiana w wyglądzie wsi i można mieć nadzieję, że jest to zmiana na lepsze. Następuje też zmiana w zachowaniach ludzi i to też jest bardzo ważne. Chodzi nam właśnie o to, żeby zmienić zachowania, a przez to zmienić funkcjonowanie wsi. Jeżeli uwierzymy w to, że wieś może być dobrym i ciekawym miejscem do pracy i życia, to jest szansa na to, że właśnie tak się stanie, bo ten czynnik, wiara, ma tu główne znaczenie. Jeżeli ludzie nie wierzą, że mogą coś zrobić, że coś się w ich wsi stanie, to pewnie się nie stanie.

Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

„Przygotowanie procesu rewitalizacji wsi – rekomendacje zespołu opracowującego koncepcję rewitalizacji wsi Stary Paczków”. Pani profesor Katarzyna Hodor, proszę bardzo.

**Prodziekan Wydziału Architektury na Politechnice Krakowskiej Katarzyna Hodor:**

Witam państwa bardzo serdecznie.

Na wstępie chciałabym bardzo podziękować za możliwość wystąpienia przed tak znakomitym gronem. W związku z obostrzeniem czasowym w mojej prezentacji będą głównie krótkie refleksje na temat prac nad rewitalizacją Starego Paczkowa.

Chciałabym na wstępie przedstawić zespół badawczy, który zajmuje się tą tematyką. Są to pracownicy Politechniki Krakowskiej, Instytutu

Architektury Krajobrazu. Architektura krajobrazu to kierunek, który został założony ponad dziesięć lat temu, ale tak naprawdę związany jest ze znakomitymi osobistościami w postaci profesora Tołwińskiego, Nowaka, Bogdanowskiego. Chciałabym również podkreślić to, że wychowujemy architektów krajobrazu, którzy są przygotowani do prac związanych z dziedzictwem kulturowym i krajobrazowym. Nasz zespół to w większości właśnie architekci krajobrazu.

Proszę państwa, rewitalizacja wsi to bardzo ważny temat. Celem nadrzędnym powinno być tu zachowanie dziedzictwa. Mamy oczywiście odpowiednie narzędzia prawne w postaci ustaw i Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, ale, jak się okazuje, są to narzędzia nie dość sprawne. Europejska Konwencja Krajobrazowa, jak już wspominała pani profesor Niedźwiecka-Filipiak, mimo ratyfikacji nie działa na terenie Polski. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym też wymaga wielu poprawek. Poza tym są obserwowane pewne elementy, które nie pozwalają na to, żeby w pełni egzekwować akty prawne, prowadząc działania na rzecz zachowania tradycji miejsca, co jest celem nadrzędnym rewitalizacji wsi.

To, jakie mamy problemy na terenie polskich wsi, zostało już dzisiaj kilkakrotnie pokazane, przedstawione, ale chciałabym tu jeszcze raz podkreślić kwestię chaosu ruralistycznego i architektonicznego. Przedstawiony na zdjęciu przykład pochodzi ze Starego Paczkowa i jest to jeden z niewielu dobrych przykładów wprowadzenia nowej zabudowy w Starym Paczkowie, który przyszło nam badać. Bardzo istotnym elementem w tym zakresie jest w pewnym sensie wpłynięcie na osoby, które chcą się budować. Wsie oczywiście powinny się rozrastać, ale ważny jest też kontekst kulturowy i jakieś nawiązanie do tradycji miejsca, która może zostać bezpowrotnie utracona. Tak jak wspomniał tutaj pan wojewoda, jeszcze chwila, a okaże się, że tak zwany postęp nie do końca jest postępem.

Proszę państwa, to, co możemy zobaczyć na slajdzie, to jedna z miejscowości położonych w Prowansji, będąca elementem sieci, o której wspominał pan wojewoda. O tym, jak sytuacja wygląda w Polsce, wspominała pani profesor Niedźwiecka-Filipiak. Około 70% zabudowanych terenów Polski nie ma miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Niestety jest to pokłosie zmian wprowadzonych w ustawie w latach dziewięćdziesiątych. Postęp – oczywiście tak. Ale jakie będą jego konsekwencje? Tu należałoby podkreślić fakt, że województwo opolskie jest pierwszym województwem, które podjęło tak aktywne działania na rzecz rewitalizacji wsi i – co najważniejsze – posiada znakomity zasób obiektów, zespołów o wartościowych i zachowanych układach zabudowy.

Przejdę do przykładu. Stary Paczków posiada potencjał związany z lokalizacją geograficzną, z zasobami przyrodniczymi i kulturowymi. Nie-

opodal Starego Paczkowa znajduje się Paczków i Otmuchów, przepływa Nysa Kłodzka, która może stanowić wartościowy element krajobrazowy i rekreacyjny. Jest tu także zbiornik otmuchowski. Oczywiście istotne są również uwarunkowania społeczno-gospodarcze i przeszłość, jaką ma ta miejscowość. Jeśli chodzi o układ zabudowy, układ ruralistyczny, to jest on tu przedstawiony na ilustracji historycznej, z 1933 r., i możemy porównać ówczesny stan ze stanem z 2013 r. Widać, że niewiele złego się tutaj stało, ale kondycja zabudowy jest taka, że wymagane jest jak najszybsze podjęcie prac naprawczych.

Efekty naszych prac studialnych były związane z czterema elementami. Pierwszy dotyczył partycypacji. To jest bardzo ważny element, śmiem twierdzić, że w województwie opolskim najważniejszy. I tu działania składają się generalnie z sześciu faz: fazy informacyjnej, fazy badań, fazy prezentacji pomysłu, fazy dyskusji, fazy negocjacji i fazy uczestniczenia interesariuszy, czyli mieszkańców wsi, w realizacji danego zamierzenia. W naszym przypadku działania kończą się praktycznie na drugiej, trzeciej fazie. Ostatnie trzy punkty, fazy są bardzo, bardzo istotne, ponieważ bez akceptacji społeczeństwa lokalnego nie uda nam się nic zrobić.

Drugi element dotyczył wytycznych w zakresie infrastruktury, czyli na przykład sieci drogowej, a kolejny, trzeci – wytycznych w zakresie architektury, a więc kolorystyki, elementów dekoracyjnych, stolarki czy pokryć dachów. Ostatni element – wydawałoby się, że mniej istotny, ale bardzo ważny w odbiorze przestrzeni wiejskiej – to wytyczne dotyczące zieleni w określonych strefach: publicznej, czyli wzdłuż ulicy; przedogródków; wewnątrz zagród; za zagrodami.

Podzieliliśmy prace na trzy etapy. Pierwszy etap to zabezpieczenie zabudowań, które potrzebują jak najszybszego podjęcia działań, i oznaczenie zagród o najwyższych walorach. Oczywiście na pierwszym etapie powinny się też odbyć działania edukacyjne związane z zielenią, na przykład wyjaśniające, dlaczego świerki nie, a lipy tak. Prawda? My na potrzeby prac w Starym Paczkowie stworzymy katalog zieleni, co pozwoli nam wytłumaczyć mieszkańcom, dlaczego właśnie taka, a nie inna roślinność powinna pojawić się w danych miejscach.

Proszę państwa, na slajdzie widać elementy dysharmonijne, które nie powinny się pojawić w tej przestrzeni. A tutaj widzimy przykład pokazujący, jak mogłoby to wszystko wyglądać. Oczywiście to jest wstępny, roboczy pogląd dotyczący zieleni wzdłuż drogi. Być może we wsi występują znakomicie zachowane bruki i możliwe byłoby ich odtworzenie. Dla każdej z zagród powstała karta inwentaryzacyjna zieleni uwzględniająca również samą zabudowę i jej waloryzację. Oczywiście przeanalizowane zostały wnętrza wsi, wyłowiono elementy dysharmonijne i harmonijne, określono, które powinny zostać zachowane, a które – wyeksponowane. Istotnym elementem są również panoramy wsi i także w tym

zakresie zostały tutaj przeprowadzone prace.

Proszę państwa, to, co wydaje nam się bardzo istotne, to fakt, że brakuje tu polskiego przykładu, takiej modelowej koncepcji. Ludzie mówią „pokażcie nam taką wieś, taki zrealizowany projekt”, pytają, czy to niczym nie grozi, bo każdy z nich się boi, że straci wpływ na to, co będzie się działo na terenie jego pięknej jeszcze zagrody. Istotne są tu również prace związane z poprawą narzędzi, które pozwalają nam zachować dziedzictwo krajobrazu. Działanie dobrym przykładem, o czym wspominał pan doktor Idziak, też jest bardzo istotne i jest kluczem do zyskania akceptacji społecznej. Myślę, że bez tego nie uda nam się wprowadzić planowanych zmian.

Zawód architekta krajobrazu to zawód, który istnieje od ponad stu lat i ma się wspaniale na terenach Stanów Zjednoczonych, na terenach Wielkiej Brytanii. W Polsce dopiero od dziesięciu lat kształcimy fachowców, ale są to fachowcy, którzy posiadają wiedzę również z zakresu partycypacji oraz komunikacji społecznej i mogą pomóc, jeśli chodzi o tę materię.

Należałoby podkreślić, że jest to wyjątkowo ważna inicjatywa. Tej szansy nie powinniśmy zaprzepaścić.

Proszę państwa, podsumowując przykład Starego Paczkowa, powiem, że podstawą w podejmowaniu działań powinno być tutaj podejście holistyczne. I na tym chciałabym zakończyć.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

#### **Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

„Możliwość wsparcia procesu rewitalizacji wsi przez wojewódzkich konserwatorów zabytków” i pani Barbara Nowak-Obelinda, dolnośląski wojewódzki konserwator zabytków. Bardzo proszę.

#### **Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków Barbara Nowak-Obelinda:**

Proszę państwa, ja również dziękuję za zaproszenie. Myślę, że mam szansę wystąpienia przed takim znakomitym gronem z tego powodu, że konserwatorzy zabytków są chyba dzisiaj jedynym organem, który w jakimś stopniu, oczywiście w dość ograniczonym zakresie, może wziąć udział w zachowaniu wiejskiego dziedzictwa kulturowego.

Podam państwu kilka danych, żeby mogli państwo zorientować się, jak duże jest nasze dziedzictwo i że na terenie Dolnego Śląska, który jest obszarem bardzo zurbanizowanym, gdzie jest wiele miast, jest zlokalizowanych wiele zabytków. Znakomita większość zabytków, blisko 55%, położona jest na terenie wsi. Zdecydowana większość to pałace, ale jest też ogromna liczba kościołów. Liczby są tu bardzo, bardzo duże. Na terenie Dolnego Śląska jest prawie półtora tysiąca układów ruralistycz-

nych, które chronimy.

Kwestia możliwego wsparcia konserwatora zabytków. Ono jest niejako samodzielne, wynikające z ustawy o ochronie zabytków. Wojewódzki konserwator zabytków jest instytucją, która w zasobach archiwalnych posiada sporą liczbę opracowań naukowych dotyczących tak układów ruralistycznych, jak i pojedynczych zabytków, ma dane z inwentaryzacji, ma możliwość formułowania wytycznych konserwatorskich do różnych działań, które są podejmowane na terenach układów ruralistycznych i wsi. Konserwator posiada instrument w postaci ochrony prawnej, czyli może wpisywać do rejestru zabytków tak układy ruralistyczne, jak i pojedyncze obiekty znajdujące się we wsiach, wciągać je do ewidencji wojewódzkiej, formułować wykazy, które będą służyły do sporządzenia ewidencji w gminie, o ile jeszcze takiej ewidencji nie ma – obiekty znajdujące się w takich wykazach też są chronione. Konserwator ma prawo wydawania wytycznych do remontów i konserwacji pojedynczych obiektów, wydaje też pozwolenia na prace w wypadku obiektów wpisanych do rejestru zabytków i prowadzi nadzór nad realizacją tych prac.

Konserwator wspiera też współdziałająco. Chodzi tu o ochronę w planowaniu przestrzennym – uchwały o przyjęciu planu, o jego realizacji, o wprowadzeniu w życie podejmuje rada gminy i jest to działanie, w którym konserwator uczestniczy, oczywiście jeśli jest taka inicjatywa gminy. W przypadku tworzenia parków kulturowych jest oczywiście podobnie, konserwatorzy wspólnie z gminami inicjują działania mające na celu uruchamianie takich parków. Zdarza się to rzadko. Na terenie Dolnego Śląska mamy trzy parki kulturowe, czwarty będzie chyba niebawem na terenie Wrocławia. Jeśli chodzi o ustanawianie pomników historii, to oczywiście wiemy, że ustanawia je prezydent Rzeczypospolitej, ale często powstanie takich pomników jest inicjowane. O ustanowienie występuje przeważnie właściciel, ale inicjatywa często pojawia się po stronie konserwatorów. Na terenie Dolnego Śląska zdecydowana większość pomników historii to są obiekty zlokalizowane na terenie wsi, są to pałace i znakomite kościoły.

Jaki jest poziom opracowania dokumentacyjnego? Na terenie Dolnego Śląska bardzo zasłużył się w tym aspekcie już na początku lat dziewięćdziesiątych rejonowy oddział badań i dokumentacji zabytków, obecnie placówka NID, który opracowywał studia środowiska kulturowego. One wtedy, w tamtej rzeczywistości prawnej miały służyć głównie sporządzaniu planów zagospodarowania przestrzennego, a dzisiaj są również naszym aparatem do ochrony. Na slajdzie widzimy mapę – jako pomarańczowe plamy oznaczone są obszary, dla których opracowano studia. W przypadku inaczej oznaczonych jednostek administracyjnych prace są rozpoczęte, niezakończone. Studia powstawały w ramach statutowej działalności Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków i nie są kontynuowane. W nieznacznej części prace były prowadzo-



ne przez gminy, które zlecały je wtedy ROBiDZ. W tej chwili jest to nasz podstawowy zasób na Dolnym Śląsku.

Studia są bardzo bogate. Przede wszystkim kwerendy historyczne są szalenie szerokie. W studiach opisane są dzieje parafii, dzieje i skład dóbr. Studia są też źródłem wiedzy o pewnych powiązaniach środowiska kulturowego danej miejscowości czy danego regionu z innymi miejscami regionu, z innymi rejonami kraju, a nawet Europy. W katalogach zabytków, gdzie opisana jest zabudowa, opisane są również proveniencje, w związku z tym to tutaj gminy tworzące różne programy transgraniczne, na przykład na pograniczu polsko-czeskim czy saksońsko-polskim, szukały bardzo wielu informacji z dziedzin niematerialnych. Są tu bowiem informacje o właścicielach, o założycielach, o proboszczach. Jest tu właściwie cała historia, która może być punktem zaczepienia dla pewnych pomysłów rewitalizacyjnych, gdzie ważne są aspekty historyczne. Takie studium zawiera oczywiście całą historię rozwoju przestrzennego, katalogi wszystkich obiektów, postulaty konserwatorskie i sugestie dotyczące dalszego przestrzennego kształtowania miejscowości oraz część graficzną.

Tu pokazany jest przykład wsi Radomierzyce. Ja pokazuję państwu fragment z legendą dla jednej z miejscowości. W dalszym ciągu korzystają z tych opracowań urbanistki, ponieważ wyznaczone są tu różne strefy: strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej; strefa ochrony konserwatorskiej, takiej jakby mniej ścisłej; strefa ochrony konserwatorskiej krajobrazu czy strefa ochrony ekspozycji. Akurat w tym wypadku nie została ona wyznaczona, w przypadku innych wsi – tak. Jest też strefa obserwacji archeologicznej, są zaznaczane stanowiska itd.

Na slajdzie są przykłady z województwa opolskiego. Szersze prace nad studiami na terenie Dolnego Śląska nie są na razie kontynuowane, w związku z tym, aby zdobyć informacje dotyczące pozostałych obszarów, zastanawiamy się nad sporządzeniem uproszczonych kart ewidencyjnych niektórych obszarów.

Na slajdzie widzimy przykład z województwa dolnośląskiego – próbuje się tu uchwycić granice układu urbanistycznego i jego charakterystyczne cechy. Jednak pod względem historycznym jest to opracowanie uboższe. Tu jest jeszcze przykład opracowań opolskich, które były już tutaj omawiane, z waloryzacjami zabudowy.

Ochrona prawna układu ruralistycznego. Taka ochrona zapewnia wpływ konserwatora zabytków na kształtowanie tego układu w zakresie uzgodnienia decyzji lokalizacyjnej w wypadku, gdy nie ma planów zagospodarowania przestrzennego. Kierujemy się tu zasadą – chodzi oczywiście o decyzję, która dotyczy uzupełnień zabudowy w układach ruralistycznych – nawiązania do historycznego i obecnego kontekstu danego miejsca. Mamy pełniejsze informacje, jeśli mamy studium, a jeśli tego studium nie mamy, to przy podejmowaniu decyzji o warunkach zabu-

dowy próbujemy na bieżąco analizować kartografię oraz ikonografię i próbować osadzać określoną formę w danym kontekście ruralistycznym.

Dzięki wpisowi do rejestru zabytków układu ruralistycznego możliwe jest wydawanie pozwoleń poprzedzających wydanie pozwolenia na budowę i przyjęcie zgłoszenia w zakresie, który, powiedziałabym, powoduje zmiany w układzie planistycznym i przestrzennym. Chodzi tu o budowę nowych obiektów, rozbudowę istniejących, rozbiórki obiektów, remonty obiektów w zakresie formy zewnętrznej, o ile nie są one wpisane do rejestru zabytków, montaż dużych reklam oddziałujących na dany układ, montaż ogrodzeń, remonty nawierzchni, urządzenie placów, małą architekturę itd. Posiadamy pewną samodzielność w zakresie prac samowolnych w tym zakresie.

Co daje wpis do rejestru? Może wzmacniać wniosek o skorzystanie z programów na rewitalizację. Nie istnieją jednak możliwości finansowania tego typu działań z krajowych dotacji na zabytki wpisane do rejestru zabytków układu ruralistycznego. Na Dolnym Śląsku z 1 tysiąca 200 układów ruralistycznych, o których mówiłam, 26 układów jest wpisanych do rejestru. Są wśród nich również dawne miasta, a dzisiejsze wsie, bo takich też jest sporo.

Na kolejnym slajdzie widać załącznik do decyzji o wpisaniu do rejestru wsi Goszcz, wsi, która jest bardzo specyficzna, bo jest właściwie wielką osadą pałacową. I to jest załącznik do decyzji w sprawie tej wsi. Została ona wpisana do rejestru zabytków wraz z nawarstwieniami archeologicznymi. Wieś jest szalenie stara i w związku z tym mamy tutaj zabezpieczoną możliwość wydawania pozwoleń archeologicznych. Ojej, czas już mi się kończy.

Co się dzieje w momencie, kiedy wpisujemy do rejestru zabytków obiekt nieruchomy? Wzmacnia to wniosek o skorzystanie z programów na rewitalizację. Ponadto istnieje tu możliwość finansowania działań rewitalizacyjnych z krajowych dotacji na zabytki.

Jest też nowa forma ochrony – ochrona prawna poprzez wpis do wykazu zabytków obiektów pojedynczych i układów ruralistycznych.

Tu, na slajdzie, jest przykład tego, jak zostało to sporządzone dla pozostałych układów, niewpisanych do rejestru.

Ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. W polskim prawie istnieje obowiązek uzgadniania z konserwatorem właściwie wszystkich działań związanych z planowaniem przestrzennym. Wiemy jednak – była już o tym mowa – że brakuje planów zagospodarowania przestrzennego dla wielu obszarów. My chronimy tylko to, co jest w granicach obszarów wpisanych do rejestru zabytków i co jest uwzględnione w wykazach. I nie istnieje dzisiaj narzędzie chroniące strefy ekspozycji czy osie widokowe. Brakuje ustaleń funkcjonalnych, co powoduje chaos. Wsie są zagospodarowywane bardzo przypadkowo. To wszystko rodzi bardzo wiele zagrożeń. Jak mówię, cała masa działań,

które nie są objęte pozwoleniami na budowę, a są bardzo istotne dla wyglądu poszczególnych obiektów i wsi, nie podlega uzgodnieniom z konserwatorem, co powoduje bardzo wiele zagrożeń. Podstawowe zagrożenia dotyczą tego, o czym była już tutaj mowa, czyli ogólnego chaosu, fatalnego wytyczania nowych obszarów wokół wsi i suburbanizacji, która następuje.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Możliwości tworzenia i finansowania projektów przez różne instytucje. Pan Witold Magryś, Sekretariat Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi.

**Przedstawiciel Sekretariatu Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi Witold Magryś:**

Dzień dobry.

Szanowni Państwo, dziękuję za zaproszenie. Moje wystąpienie będzie w pewnym sensie kontynuacją wystąpienia pana wojewody Wilczyńskiego, który mówił o celach i założeniach, o koncepcji projektu Sieci Najciekawszych Wsi. Ja będę mówił o pomysły na urzeczywistnienie tej koncepcji, na wprowadzenie jej w życie.

Proszę państwa, wstępne założenia do przygotowania tejże koncepcji były następujące. Projekt ma ewidentnie wymiar ogólnopolski, jednak za względu na swoją specyfikę i poziom skomplikowania powinien być wdrażany na poziomie regionalnym. Również ze względu na specyfikę konieczne jest profesjonalne wsparcie instytucjonalne i eksperckie, zaangażowanie przedstawicieli władz regionalnych, instytucji regionalnych, gmin, świata nauki oraz ekspertów. Żeby projekt mógł w regionie skutecznie zafunkcjonować, powinna być pewna minimalna pula potencjalnych wsi, czyli – to jest wstępne ujęcie – musimy mieć zasób około ośmiu, dziesięciu wsi w danym regionie. Te wsie na etapie przygotowawczym, przed wejściem do projektu Sieci Najciekawszych Wsi, powinny współpracować ze sobą w formie klastrów, w formie takich małych partnerstw, powinny wspierać się w realizacji planów rewitalizacji, planów dostosowawczych mających na celu spełnienie kryteriów dostępu do sieci. Ostatnie założenie wskazuje Krajową Sieć Obszarów Wiejskich jako najbardziej naturalne źródło finansowania projektu. Trudno sobie wyobrazić lepszą sytuację niż ta, w której sieć niejako rodzi kolejne sieci.

Proszę państwa, harmonogram działań w ramach projektu zakłada trzy zasadnicze etapy. Pierwszym z nich jest preselekcja uczestników, czyli wsi, do projektu wdrożeniowego, drugim – szkolenie regionalnych zespołów wdrożeniowych, a kolejnym – prowadzenie projektów wdroże-

niowych. Tu, na slajdzie, przedstawiono proces przejścia z puli wyjściowej do puli wsi zweryfikowanych, rodzących nadzieje spełnienia kryteriów uczestnictwa w Sieci Najciekawszych Wsi. Jest to pokazane na schemacie graficznym. Z lewej strony jest pula wyjściowa, czyli pula, która przejdzie przez proces preselekcji. Następnie jest pula wsi w poszczególnych regionach. Chciałbym tutaj rozszyfrować widoczne na slajdzie skróty RGI i RZW. RGI to regionalna grupa inicjatywna, a RZW to regionalny zespół wdrożeniowy. Z końcem roku 2014, w pierwszej połowie roku 2015 moglibyśmy mówić o puli wsi zweryfikowanych, realizujących działania dostosowawcze do standardów uczestnictwa w Sieci Najciekawszych Wsi.

Proszę państwa, kolejny slajd przedstawia aktorów procesu i to, jak to wszystko mogłoby wyglądać w poszczególnych regionach. Przede wszystkim musi zafunkcjonować regionalna grupa robocza, najlepiej złożona z przedstawicieli urzędu marszałkowskiego i samorządu województwa, z wojewódzkiego konserwatora zabytków i być może przedstawicieli innych instytucji regionalnych, stowarzyszeń JST. W takiej grupie musi być też miejsce dla naukowców, dla ekspertów. Najlepiej, aby był w niej również regionalny koordynator Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi. W każdym województwie taki koordynator został wyznaczony.

Z takiej grupy roboczej powinna wyłonić się regionalna grupa inicjatywna złożona z gmin i wsi, które mogłyby wziąć udział w projekcie. Następnie z tejże grupy powinien wyłonić się praktyczny zespół wdrożeniowy, który powinien mieć skład następujący. W zespole powinna być osoba umocowana przez Polską Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi, która jest tu takim instytucjonalnym inicjatorem pomysłu, pomysłodawcą – jak wiadomo, pomysłodawca sprawy siedzi tutaj, w pierwszym rzędzie. I w zespole powinna być taka namaszczona osoba. Mógłby to być na przykład przedstawiciel urzędu marszałkowskiego, taki pełnomocnik do spraw projektu. Musi tam być także jakiś regionalny lider, najlepiej byłoby, gdyby był to wójt lub burmistrz jednej z gmin. Oczywiście w zespole muszą być przedstawiciele wszystkich gmin, których sołectwa wzięły udział w projekcie. No i oczywiście musi być jakiś wykonawca projektu, być może gmina, być może jakaś organizacja, być może lokalna grupa działania – jest ich przecież mnóstwo – być może jakiś inny podmiot.

Teraz powiem o tym, jak to wszystko mogłoby wyglądać w praktyce. Otóż regionalna grupa robocza powinna dokonać wstępnej preselekcji, co w wielu regionach już się wydarzyło – mówię o odpowiedziach wojewódzkich konserwatorów zabytków, którzy wskazali wstępną pulę wsi cennych architektonicznie i kulturowo. Do puli oczywiście można dodać grupę wsi typu B. Powinno zostać zorganizowane spotkanie z wójtami i burmistrzami potencjalnie zainteresowanych gmin celem wyłonienia regionalnej grupy inicjatywnej złożonej z gmin i wsi. Z grupy inicjatywnej powinien wyłonić się zespół wdrożeniowy, który powinien wybrać ścież-

kę realizacji projektu i postarać się o finansowanie projektu przez sekretariat regionalny KSOW bądź też w inny sposób spróbować dokonać montażu finansowego, na przykład z wykorzystaniem środków własnych zainteresowanych gmin.

Proszę państwa, zostałem poproszony, żeby pokazać tutaj przykład projektu wdrożeniowego. On jest gotowy, bardzo szczegółowo rozpisany i oczywiście będzie udostępniony. Nie mamy w tej chwili czasu na to, żeby omawiać go punkt po punkcie, ale dzięki uprzejmości wojewody województwa opolskiego została przygotowana taka oto fiszka, którą można powielić i wykorzystać w innych regionach. Jest tu szczegółowo opisane i sprecyzowane to, jak powinny wyglądać wszystkie podejmowane w projekcie kroki.

Przemyśleliśmy mocne i słabe strony tej koncepcji. Nie chcę ich wszystkich omawiać, bo pewnie nie jest to katalog zamknięty. Myślę, że na pewno mocną stroną projektu jest jego wysoka wartość merytoryczna i innowacyjność, a także próba ochrony tego, co jest, przy jednoczesnym uwzględnieniu aspektu biznesowego i próbie wykreowania produktu turystycznego. To na pewno są mocne strony projektu. Na pewno mocną stroną jest tu także szczegółowa, ponadstronicowa koncepcja i gotowa już fiszka aplikacyjna. Wysoka wartość powoduje wysoki poziom komplikacji, pewną złożoność projektu, z czym oczywiście wiąże się zagrożenia, które mogą się tutaj pojawić.

Proszę państwa, jakie mogłoby być kolejne kroki, jakie są zamiary? Pan wojewoda wystosuje do przedstawicieli poszczególnych regionów prośbę o ustosunkowanie się do propozycji wejścia w ten projekt i trzeba będzie na tę propozycję odpowiedzieć. 5 listopada będzie warsztat w Jemielnicy, na którym powinny zgromadzić się potencjalnie zainteresowane osoby. Tam będziemy szczegółowo omawiać, jak projekt mógłby zostać wdrożony, jakie są poszczególne kroki. Tam też będziemy próbowali dokonać szczegółowych uzgodnień.

Jeśli chodzi o spotkania regionalnych grup roboczych, o cały proces wyłaniania wstępnej puli wsi, to wszystko to powinno mieć miejsce najpóźniej do drugiego kwartału 2014 r., ponieważ w drugim kwartale chcielibyśmy przeprowadzić szkolenie regionalnych zespołów wdrożeniowych, czyli osób, które w praktyce będą realizować poszczególne działania.

Proszę państwa, podsumowuję. Jest wstępna pula i wiemy, o co gramy. Mamy o co walczyć, mamy co chronić, mamy co wspierać. Jest szczegółowa koncepcja projektu, jest pewien pomysł na wdrożenie, być może wymagający jeszcze doprecyzowania. Wszystko, czego potrzebujemy, to ludzie i wsparcie w regionach. I na tym chciałabym zakończyć.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Proszę o dyscyplinę czasu.

Pan Antoni Konopka powie nam, jak województwo opolskie przy mierza się do wykorzystania koncepcji Sieci Najciekawszych Wsi jako elementu rozwoju obszarów wiejskich regionu.

**Członek Zarządu Województwa Opolskiego Antoni Konopka:**

Dziękuję.

Szanowni Państwo!

Ja przepraszam, że nie mogłem od początku brać udziału w konferencji, ale odbyło się, a właściwie jeszcze trwa spotkanie u pana ministra Kalemby w sprawie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – a więc temat jest bardzo istotny i ważki. Reprezentowałem tam Związek Województw RP, ale myślę, że dla nas wszystkich bardzo istotne jest to, ażeby zapisy odzwierciedlały nasze oczekiwania i potrzeby.

Sieć Najciekawszych Wsi jako element rozwoju obszarów wiejskich w regionie. W roku 2012 samorząd województwa przyjął strategię rozwoju regionu do roku 2020, w której zrównoważony rozwój aglomeracji, miast i obszarów wiejskich jest bardzo istotnym elementem.

Nowe wyzwania – właściwie może tak nie do końca nowe, bo one cały czas się jakby przewijają – to powstanie i utrzymanie atrakcyjnych obszarów do zamieszkania, inwestowania, wypoczynku, a także próba zmierzenia się z wyzwaniami czy z wyzwaniem horyzontalnym, jakim jest problem depopulacji w naszym regionie.

Program Odnowy Wsi to metoda rozwoju obszarów wiejskich poprzez oddolne zaangażowanie mieszkańców, mobilizację zasobów, której celem jest poprawa jakości życia mieszkańców obszarów wiejskich. Proszę państwa, właściwie chyba nie ma drugiego takiego regionu – może tutaj to zbyt wielkie słowa – jak Opolszczyzna, gdzie Program Odnowy Wsi wpasowywałby się, tak jak wpasowuje się w potrzeby naszego regionu. Jest to związane i z historią regionu, i z gospodarnością mieszkańców. Można śmiało powiedzieć, że właśnie Opolszczyzna jest bogata różnorodnością, gdzie z przyczyn historycznych w latach po II wojnie światowej przyjechali Polacy z innych części Europy. I o ile jeszcze kilkanaście, kilka lat temu można było stwierdzić, która wieś jest wsią śląską, a która – pozwolę sobie tutaj to tak określić – nie jest wsią śląską, o tyle dzisiaj te różnice bardzo szybko się zacierają. I mogę śmiało powiedzieć, że w dużym stopniu to jest także zasługa Programu Odnowy Wsi, w ramach którego następuje właśnie, w dobrym tego słowa znaczeniu, rywalizacja, konkurencja. Myślę, że wpływa na to także nawiązywanie kontaktów za Odrą czy wyjazdy za Odrę, co równocześnie stanowi pewien problem, jeżeli chodzi o region Opolszczyzny.

Chcę również zwrócić uwagę na fakt, że to zacieranie się różnic jest

dla mnie osobiście widoczne chociażby podczas organizowania dożynek. Dzisiaj, jak to określiłem, na tych nieśląskich wsiach, gminach właściwie nie ma różnicy, jeśli chodzi o przygotowywanie dożynek, przygotowywanie swoich miejscowości, przygotowywanie obejść, scenek rodzajowych i przygotowanie koron. I to wszystko świadczy o tym, że jednak następuje tutaj pełna integracja. Przykładem jest chociażby to, że w tym roku na dożynkach wojewódzkich wygrała korona z tych miejscowości nieśląskich, co już świadczy o tym, że rzeczywiście tutaj następuje proces integracji.

Program Odnowy Wsi funkcjonuje od 1997 r. Uczestniczy w nim 68 gmin wiejskich i miejsko-wiejskich oraz około 700 sołectw. Sołectw jest u nas dokładnie 1024. Wartość zrealizowanych inicjatyw corocznie wynosi około 30 milionów zł. Chcę zwrócić państwa uwagę na to, że tutaj są podane statusy miejscowości, sołectw. I tak: 56 sołectw osiągnęło status lidera, 57 – zaawansowanego uczestnika, prawie 600 – uczestnika, i niestety prawie 50 – pasywnego uczestnika. Przeprowadzamy co roku taką ocenę. Program przyczynił się do powstania około 180 stowarzyszeń, które pozyskują środki z różnych źródeł.

Chcę dodać, że w ubiegłym roku wydaliśmy pewien leksykon sołectw biorących udział w programie. Są w nim opisane wszystkie sołectwa, jest określony ich status. To jest bardzo ciekawe wydawnictwo, dlatego zachęcam do zapoznania się z nim.

Proszę państwa, aby wzmocnić duże zaangażowanie liderów lokalnych w rozwój miejscowości oraz wesprzeć działania na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców, zaistniała potrzeba poszukiwania dobrych przykładów. Zawsze korzystaliśmy, staraliśmy się korzystać – nie tylko w ramach tego programu – z możliwości przyjrzenia się dobrym przykładom, skorzystania z dobrych doświadczeń innych. Bardzo dobrze oceniamy możliwość przynależenia do Europejskiego Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich i Odnowy Wsi, w skrócie ARGE, oraz możliwość pozyskania środków na ten cel w ramach środków Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Bardzo ciekawym wyjazdem, podczas którego mieliśmy możliwość zapoznania się z takimi przykładami w obszarze rozwoju obszarów wiejskich, była podróż studyjna do Francji w roku 2012. W czasie tej podróży nasza grupa, której liderem był pan wojewoda Wilczyński, miała okazję zapoznać się z funkcjonującą tam Siecią Najpiękniejszych Wsi Francji.

Pomysł utworzenia Sieci Najciekawszych Wsi został zaprezentowany przez pana Ryszarda Wilczyńskiego, wojewodę opolskiego, w dniu 18 października 2012 r. w Prószkowie, w naszym Prószkowie pod Opolem, podczas obchodów piętnastolecia Programu Odnowy Wsi. I, proszę państwa, w tym czasie odbyliśmy... Myślę, że te obchody piętnastolecia Programu Odnowy Wsi w Polsce to była wspaniała impreza. Przyjechali do nas goście i z kraju, i zza granicy. Mieliśmy okazję rzeczywiście poka-

zać dorobek tego programu w odniesieniu i do całego kraju, i do naszego województwa.

Koncepcję utworzenia sieci sfinansowano ze środków Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Również w przyszłości jako samorząd przewidujemy możliwość finansowania projektu czy realizacji projektu wdrożeniowego. Koncepcja Sieci Najciekawszych Wsi wpisała się we wprowadzony przez samorząd województwa Program Odnowy Wsi, w tym między innymi w organizowany corocznie konkurs Piękna Wieś Opolska. W tym roku pilotażowo uruchomiliśmy nową kategorię konkursową „Wieś dziedzictwa kulturowego”, w której zgłoszono siedem wsi. Laureatem została już prezentowana tutaj wieś Jemielnica.

Jeżeli chodzi o przyszłość, to w kolejnej edycji konkursu planujemy oceniać sołectwa w kategorii „Wieś dziedzictwa kulturowego” z uwzględnieniem ich specyfiki w następujących obszarach: wieś dziedzictwa kulturowego – tutaj już mówiliśmy o tym – czyli wieś o dobrze zachowanej strukturze przestrzennej, z wysoką jakością zasobów kulturowych i dobrym wizerunkiem, oraz wieś przeżyć i emocji, czyli wieś o mniejszych walorach zasobu kulturowego, lecz atrakcyjna poprzez kształtowanie swojej specyfiki, zdolna zaangażować emocjonalnie swoją ofertą pobytu. Zresztą chcę powiedzieć – to jest dla nas w naszym regionie też bardzo istotne – że według ocen instytucji zajmujących się organizacją ruchu turystycznego województwo opolskie nie jest zbyt bogate, jeżeli chodzi o tego typu oferty. Dlatego jest to czy może być to jeden z instrumentów czy mechanizmów służących poszerzeniu w naszym regionie takiej oferty.

W ramach opolskiego Programu Odnowy Wsi, uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, planujemy podjąć szereg działań wobec sołectw o statusach lidera oraz zaawansowanego uczestnika programu, które mają na celu utworzenie pięciu sieci problemowych. Sieć pierwsza to „Wsie dziedzictwa i przeżyć” – najciekawsze wsie w aspekcie zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, więc potencjalni uczestnicy Sieci Najciekawszych Wsi. Następna to sieć „Wsie koszyka produktów” – wsie stawiające na rozwój gospodarczy specjalizujące się w oferowaniu wybranych dóbr. Kolejna to sieć „Wsie jakości zamieszkania” – wsie stawiające na wysoką jakość życia mieszkańców, w tym usług bytowych. Kolejna sieć odnosi się do problemu, o którym wspomniałem już wcześniej, czyli do problemu demografii w naszym regionie i jest to sieć „Wsie wyzwania demograficznych” – miejscowości z problemami depopulacyjnymi. I piąta sieć to „Wsie przyjazne rodzinie”. Jako przykłady... Na slajdzie widzimy w danej sieci następujące wsie. Jako wsie dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego typujemy: Jemielnicę, Kamień Śląski – Kamień Śląski to najpiękniejsza wieś piętnastolecia programu na Opolszczyźnie – Górę Świętej Anny, Stary Paczków, Pokój, Stare Siołkowice, i Złotogłowice. Jako wsie przeżyć i emocji typujemy: Chrzeli-



ce, Zagwizdzie, Krasiejów, Walce, Pilszcz, Łambinowice, Gąsiorowice.

Przepraszam, nie zwróciłem uwagi na tę migający punkt na górze.

Dziękuję państwu. I proszę państwa, wszystkich tych, którzy jeszcze nie mieli okazji być na Opolszczyźnie, oczywiście serdecznie zapraszam. Będziemy nam miło państwa gościć.

Dziękuję. (*Oklaski*)

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, zapraszam do dyskusji.

Bardzo proszę o podchodzenie do mikrofonów, które tutaj stoją z boku. Limit czasu wystąpienia do trzech minut.

Pierwsza była pani Elżbieta Wyrwicz, bardzo proszę. Potem pan, później pani, a następnie pani.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Turystyki w Ministerstwie Sportu i Turystyki Elżbieta Wyrwicz:**

Elżbieta Wyrwicz, Departament Turystyki, Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Szanowni Państwo, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie.

Projekt jest bardzo ciekawy i myślę – tutaj też deklaruję to ze strony naszego resortu – że nie może tutaj zabraknąć też całego środowiska turystycznego, dlatego że przecież końcowym efektem powinno być przygotowanie atrakcyjnych produktów turystycznych oraz spowodowanie, aby na te tereny recepcyjne przybyli turyści, którzy po prostu ze swoich terenów i ze swoich kieszeni przeniosą tam środki. To jest bardzo istotne. Dlatego chciałabym podkreślić czy poprosić o włączenie, dostrzeżenie w tych wszystkich działaniach całej sfery organizacji lokalnych i regionalnych organizacji turystycznych oraz Polskiej Organizacji Turystycznej. Myślę, że ta współpraca będzie kontynuowana na wzór naszej już kilkuletniej współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, któremu bardzo serdecznie dziękuję, i z Kancelarią Prezydenta, choćby osobiście z panem doktorem Hałasiewiczem, przy realizacji wspólnego przedsięwzięcia Agrotavel. Szykujemy na 2014 r. kolejną, szóstą edycję tego przedsięwzięcia. Wydaje mi się, że tu już mogłabym zaprosić przedstawicieli idei Sieci Najpiękniejszych Wsi do uczestniczenia w kolejnej międzynarodowej konferencji i zaprezentowania tej idei na targach, a przede wszystkim na konferencji.

Dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, teraz pan. Proszę o przedstawianie się.

**Kierownik Katedry Projektowania Środowiskowego na Wydziale Architektury na Politechnice Gdańskiej Andrzej Baranowski:**

Andrzej Baranowski, Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej.

Ponieważ omawianą problematyką zajmuję się od wielu lat, chciałbym podzielić się pewnymi krótkimi uwagami, które być może wspomogą projekt, a może pozwolą uniknąć pewnych nieporozumień. Tutaj mój region, Kaszuby, został napiętnowany poprzez pokazanie obrazka przedstawiającego Dom do Góry Nogami. Zresztą bardzo słusznie, absolutnie należało to napiętnować. Ale zmierzam do tego, że jest to świadectwo pewnego rodzaju poziomu kultury przestrzennej w społeczeństwie, ale także naszej. Nie łudźmy się, przecież nie wszyscy myślimy tak samo o tym, co to jest wiejskość, co warto jest wspierać, co należy chronić, a czym należy się popisywać i zjednywać sobie jakby taniego turystę, który będzie łasy na takie właśnie atrakcje jak krzywe domki albo Najdłuższą Deskę Świata, chatę Sybiraka, a wszystko razem jest w tym nie-szczęsnym Szymbarku.

Przedstawiany tu projekt wywodzi się z krajów, w których poziom kultury przestrzennej jest wysoki. I to jest pierwsza rzecz. Zderza się to z niezwykle niskim poziomem kultury przestrzennej przeciętnego Polaka. Musimy się z tym liczyć, dlatego potrzebna jest towarzysząca temu ogromna akcja edukacyjna. Moim zdaniem tę akcję edukacyjną należałoby wspierać czymś, co było tu wspomnianie, mianowicie swego rodzaju wzornikiem, elementarzem dla poszczególnych regionów, gmin czy nawet poszczególnych wsi, który pokazywałby mieszkańcom, jak jest dobrze, a czego należy unikać. To są bardzo proste sprawy. Te wszystkie kraje mają wzornik jako podstawę gospodarki przestrzennej, podstawę sporządzania planów miejscowych i jakichkolwiek innych tego typu dokumentów. A u nas wzornik niestety nie ma umocowania prawnego, jest pięknym obrazkiem, ale nikt nie ma obowiązku uwzględniać tego, co jest w nim zawarte. To jest następna sprawa, która wydaje mi się niezmiernie ważna.

Na koniec powiem tak: jeśli chodzi o poziom kultury przestrzennej, to wygląda to troszeczkę tak, że w tamtych krajach ktoś nie popełni pewnego błędu, dlatego że mu nie wolno, natomiast u nas popełni ten błąd, pomimo że mu nie wolno. Na tym polega różnica, jeśli chodzi o poziomy kultury przestrzennej.

Jeszcze jedna sprawa. W Irlandii, która jest wzorem pod tym względem, jest ministerstwo – i takie ministerstwo to jest moje marzenie, chociaż chyba jest to tylko marzenie, bo u nas pewnie nie byłoby możliwe utworzenie takiego ministerstwa – które nazywa się Ministerstwo Środowiska, Dziedzictwa i Samorządu.

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

**Emerytowany Pracownik Zakładu Projektowania Urbanistycznego i Krajobrazu Wiejskiego na Wydziale Architektury na Politechnice Warszawskiej Miriam Wiśniewska:**

Dzień dobry państwu.

Nazywam się Miriam Wiśniewska, reprezentuję Politechnikę Warszawską, Zakład Projektowania Urbanistycznego i Krajobrazu Wiejskiego na Wydziale Architektury.

Powiem może najpierw kilka słów na temat instytucji, w której pracuję. Otóż Katedra Architektury i Planowania Wsi istniała sześćdziesiąt lat, po sześćdziesięciu latach pracy dydaktycznej i naukowej w ramach reorganizacji została ona zlikwidowana i wcielona do innej katedry. Problematyka wiejska nie cieszyła się zbyt wielką popularnością na Wydziale Architektury, ale udało nam się zachować temat osadnictwa wiejskiego. I w ramach tej nowej katedry corocznie prowadzimy prace dydaktyczne ze studentami – jest to około stu dwudziestu studentów – i wykonujemy dla całego trzeciego roku projekt właściwie rewitalizacji wsi wybranych przez pracowników katedry. Są to oczywiście wsie o walorach historycznych, o walorach zabytkowych, o walorach krajobrazowych.

Chciałabym w porozumieniu z kierownikiem mojej katedry, profesorem Gzellem, zgłosić również akces do tej niezwykle ciekawej inicjatywy stworzenia Sieci Najciekawszych Wsi w Polsce i chcielibyśmy zgłosić wybrane wsie, które w przyszłości – co deklaruje – wybierzemy. Mam tutaj na myśli choćby taką wieś jak Maciejowice, znaną wszystkim państwu z bitwy pod Maciejowicami, która jest wsią o walorach architektonicznych i urbanistycznych, z pięknym rynkiem, z pięknym ratuszem.

Mam nadzieję, że ta inicjatywa sieci, nader ciekawa, nie skończy się tak jak „Złota Wiecha” czy „Eurozagroda”, które zakończyły swój żywot w zeszłym roku, a były prowadzone pod patronatem ministra rolnictwa. Bardzo interesujące były wyniki tych konkursów. Pokazały one, na przykład „Eurozagroda”, że mamy zespół zabudowy i technologii nieróżniący się niczym od zagród europejskich.

Chciałabym również powiedzieć, że istnieje w Polsce taka strefa jak wsie pogranicza etnicznego. Mam tu na myśli zwłaszcza województwo podlaskie. Niedawno został obroniony wspaniały doktorat, który uzyskał poparcie rady wydziału i zgłoszony został do nagrody. Jest w nim mowa o tym, że w Polsce są takie wsie, gdzie się mówi jak gdyby trzecim językiem. Dotyczy to terenu białorusko-polskiego. Praca została przygotowana przez architekta – polecam ją w odniesieniu do tego programu –

Magdalenę Sulimę, już doktora, która jest kopalnią wiedzy na te tematy.

Zgłaszam akces również do problematyki takiej jak konserwacja i modernizacja, bo również w naszej katedrze na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej prowadzimy taki przedmiot, w ramach którego zajmujemy się różnymi wybranymi interesującymi elementami wsi i częściowo lub w całości budynkami zabytkowymi, które przystosowujemy do nowych celów.

Dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

**Wykładowca w Studium Nauk Podstawowych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie Anna Włodarczyk:**

Dzień dobry państwu.

Anna Włodarczyk, doktor inżynier architekt, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie.

Ja chciałabym bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie.

My próbujemy od trzech lat wykonywać wspólnie, we współpracy z Urzędem Marszałkowskim w Opolu, projekty dla wsi opolskich. Naszym poprzednikiem był Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu. My próbujemy teraz właśnie to dzieło, że tak powiem, opracowywać. Na pewno warto tu zauważyć, jak bardzo specyficzny jest teren województwa opolskiego, który charakteryzuje się bardzo bogatą ruralistyką.

Chciałabym przedstawić tu kilka krótkich uwag. Duże zainteresowanie wzbudził proces partycypacji szczególnie w projektowaniu wsi, w projektowaniu przestrzeni publicznej we wsiach opolskich. Odbiło się to dużym echem, jeśli chodzi o konferencje międzynarodowe. Na przykład w kwietniu tego roku uczestniczyłam w spotkaniu na temat między innymi przestrzeni publicznej, organizowanym w Warszawie przez Towarzystwo Polsko-Szwajcarskie. I nasz udział w nim miał formę pewnego wywiadu.

Druga sprawa. Oprócz, tak jak wspomniałam, zainteresowania ze strony Urzędu Marszałkowskiego – który jest bardzo ważny, jeśli chodzi o tworzenie i wspieranie inicjatyw, jeśli chodzi o współpracę wsi opolskich w tworzeniu przestrzeni publicznej – jest także zainteresowanie ze strony gości zagranicznych. I ja jestem tu, że tak powiem, wysłannikiem, jeśli chodzi o Portugalię czy Niemcy. Tam wiele osób bardzo zainteresowało się tą tematyką po wygłoszeniu przeze mnie wykładu na uniwersytecie w Covilha na temat naszych projektów. Tamtejsi studenci, a przede wszystkim nauczyciele, specjaliści, profesorowie byli bardzo zainteresowani tym naszym opolskim Projektem Odnowy Wsi.

25 października, czyli można powiedzieć już w najbliższych dniach,

organizujemy sympozjum międzynarodowe na temat „Tradycyjne i nowe przestrzenie publiczne na terenach wiejskich”. Ono odbędzie się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie, organizujemy je w Instytucie Architektury przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego w Opolu. Chciałabym serdecznie na to sympozjum państwa zaprosić. W sympozjum wezmą udział wspomniani profesorowie z Portugalii i z Niemiec, którzy są zainteresowani taką tematyką dotyczącą wsi w aspekcie międzynarodowym, projektowaniem przestrzeni publicznej. Tak że zapraszam wszystkich serdecznie.

Dziękuję i, mam nadzieję, do zobaczenia, jeżeli państwo zechcecie u nas gościć. Dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

**Adiunkt w Katedrze Architektury Krajobrazu na Wydziale Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Przemysław Wolski:**

Przemysław Wolski, Katedra Architektury Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Użytecznym narzędziem w osiągnięciu sukcesu dotyczącego ochrony najciekawszych wsi, a może nie tylko, jest zapewne ustawa krajobrazowa. Projekt ustawy krajobrazowej, który powstał z inicjatywy pana prezydenta, jest w Sejmie i obecnie trwają nad nim prace. Powiedziałem, że to narzędzie może być użyteczne. Dlaczego powiedziałem „może być”? Proszę zwrócić uwagę na to, że głównymi elementami tego narzędzia jest audyt krajobrazowy, który ma być opracowywany na poziomie województwa. W audycie krajobrazowym mają być wyróżnione krajobrazy priorytetowe. Można tutaj powiedzieć, że krajobrazy, które dzisiaj tutaj widzieliśmy, tych najciekawszych wsi należałoby zaliczyć właśnie do tych krajobrazów priorytetowych. Następnie na tej podstawie mają być opracowywane urbanistyczne – chcę podkreślić słowo „urbanistyczne” – zasady ochrony krajobrazu. Dlaczego urbanistyczne zasady ochrony krajobrazu w odniesieniu do wsi? Chciałbym zgłosić tutaj konkretny wniosek, skoro trwają prace nad tym projektem. Uważam, że należałoby dodać jeszcze jedno słowo, żeby to były „urbanistyczne i ruralistyczne zasady krajobrazu”, dlatego że pojęcie „urbanistyczne” może być przyczyną wprowadzenia urbanistycznego chaosu, czyli tego pogłębiającego się procesu suburbanizacji, który niszczy krajobraz wiejski. To jest pierwsza uwaga.

I druga uwaga. Podstawą powodzenia tych działań, jak słyszeliśmy w wielu tutaj wygłoszonych referatach, jest partycypacja społeczna. Ale na czym jest oparta ta partycypacja społeczna, na jakiej świadomości,

na jakiej świadomości tych wartości, o których była tutaj mowa? Na bardzo nikłej świadomości. Niestety projekt ustawy krajobrazowej nie odnosi się do jednej z podstawowych ustaw, które mają znaczenie dla poprawy stanu krajobrazu Polski, mianowicie do ustawy o systemie oświaty. Wystarczyłoby w art. 1 tej ustawy, tam, gdzie jest mowa o edukacji w duchu zrównoważonego środowiska, dodać słowa „i ochrony krajobrazu”. I taki wniosek też chciałbym zgłosić.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Teraz pan, a potem głos zabierze pani.

**Przedstawiciel Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich Krzysztof Szustka:**

Dzień dobry.

Krzysztof Szustka, Dolny Śląsk, czynnik społeczny z Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich, na co dzień związany z Fundacją Ekologiczną „Zielona Akcja” z Legnicy.

Od parunastu lat zajmuję się odnową wsi, pracuję z ludźmi. I chciałbym przypomnieć, zaznaczyć, że ten czynnik ludzki jest najważniejszy i że tworząc wsie typu A, typu B, należy pamiętać też o ludziach, o procesie, który musi się wśród mieszkańców jakby zadziać. Harmonogram jest bardzo ładny, ale teraz trzeba już zacząć pracę z ludźmi we wsiach, aby potem w 2015 r. te wsie były gotowe i aby oferta tych wsi – niezależnie od tego, czy będzie bardziej, czy mniej turystyczna – była atrakcyjna też dla ich mieszkańców. Tutaj jest bardzo szerokie grono naukowe, jest bardzo szerokie grono samorządowców, ale ten czynnik ludzki też jest bardzo ważny.

Na Dolnym Śląsku już teraz jest paręnaście wsi tematycznych. Projekt ten nazwaliśmy „Wioski z pomysłem”. Pomału udaje nam się ten proces przeprowadzać. Propozycje części wsi już mają swoich odbiorców, nawet po pół roku pracy oferta tych wsi trafiła na rynek. I to, że szkoły tam przyjeżdżają, że turysta przyjeżdża, też jest dowodem na to, że nasze działania idą w dobrym kierunku. Ale po parunastu latach doświadczenia wiem też to, że każda miejscowość jest inna i każda miejscowość ma swoje tempo rozwoju. Niektóre wsie „zaskoczą” od razu, w pół roku, jak tylko projekt wdrożeniowy uda się tam uruchomić, a niektóre wsie dopiero po kilku latach, niezależnie od tego, jak wysokie będą te walory kulturowe we wsiach typu A. Ale to tylko taka dygresja.

Mam nadzieję, że też będziemy brać udział w pracach tego zespołu i że wniesiemy coś dobrego w kontekście czynnika ludzkiego.

Dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Teraz zapraszam panią, a potem głos zabierze pan. Panu kazałem długo czekać, za co przepraszam.

**Pracownik Naukowo-Dydaktyczny w Katedrze Architektury i Urbanistyki na Wydziale Inżynierii Łądowej i Środowiska na Uniwersytecie Zielonogórskim Marta Skiba:**

Dzień dobry. Marta Skiba, Uniwersytet Zielonogórski.

Chciałabym tylko powiedzieć, że zabrakło mi tu troszeczkę elementów prawa. Ludzie na wieś przenoszą się dlatego, że tam jest tańsza ziemia. W związku z tym coś, co jest tańsze, co jest mniej wartościowe, bez katastru i bez chronienia w ogóle terenów, które są niezabudowane, bardzo trudno będzie w jakiś sposób chronić. Poza tym brakuje ustawy choćby takiej, jaka jest w Niemczech, ekokompensacyjnej, to jest takiej, która umożliwiłaby zabudowę już istniejących siedlisk, a nowych terenów by nie pozyskiwała.

Jeśli chodzi o ustawę krajobrazową, to w niej jest chyba jeden niepokojący czynnik, mianowicie brakuje suwerenności gmin. Moim zdaniem żaden urzędnik urzędu marszałkowskiego nie będzie wiedział lepiej, które tereny należy chronić, jeśli mieszkańcy nie będą chcieli tego robić.

Bardzo dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana.

**Przewodniczący Rady Gminy Sławoborze Marek Kuźma:**

Dziękuję bardzo.

Marek Kuźma, przewodniczący Rady Gminy Sławoborze, województwo zachodniopomorskie.

Ja chciałbym poruszyć dwa aspekty. Po pierwsze, najważniejszy jest przykład, bo za przykładem idą wzorce, które są przenoszone. Ja jestem z takiej gminy, gdzie, jak nam się wydaje, wiemy, co trzeba by było zrobić, żeby cokolwiek ochronić, i jak pobudzić ludzi do tego, aby oni to zrobili. Takim namacalnym przykładem tego w miejscowości, w której mieszkam, jest stary kościół wyremontowany przez mieszkańców, z ich udziałem. W innej miejscowości obok starego kościoła, 50 m dalej, postawiono nowy. Dzisiaj, po pięciu latach ludzie widzą, że ten nowy, który został postawiony, wali się – bo wiadomo, jak wyglądała praca w czynnie społecznym – a tego starego, który powinien być być chroniony, już nie ma. I teraz w tej gminie i u mnie już nikt takiego błędu nie po-

pełni.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt. W mojej gminie na trzynaście sołectw osiem sołectw to są sołectwa, w których infrastruktura jest pozostałością wielkich przedwojennych gospodarstw rolnych, były to rodowe siedziby. I tak się nieszczęśliwie składa, że na początku zostały zniszczone pałace, w tej chwili sprzedaje się ziemię, a budynki, które tworzą infrastrukturę danej miejscowości, pozostawiane są same sobie. Efekt jest taki, że na koniec przyjeżdża spychacz i wyburza poszczególne wsie, czyli połowa... Ja prosiłbym, żeby ktoś zwrócił uwagę na ten problem. Bo ta infrastruktura, która często na wsi jest nieodzowna, jest pod ochroną państwa, bo państwo jest właścicielem. I państwo nie tylko niech nie sprzedaje, ale niech próbuje prawnie chronić to mienie, pozostawiając chociażby część zasobów ziemskich, żeby ochronić te dobra.

Dziękuję ślicznie.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan Piotr Szczepański.

**Prezes Zarządu Fundacji Wspomagania Wsi Piotr Szczepański:**

Dziękuję bardzo.

Piotr Szczepański, Fundacja Wspomagania Wsi.

Ja chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach. Pierwsza, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest zupełnie prywatna i adresuję ją do wójtów gmin. Mnie się zdarzyło kupić działkę wiejską ze stodołą. No nic ciekawego, ale stodoła jest w całkiem dobrym stanie, jest elementem krajobrazu wiejskiego. I, proszę państwa, gmina mi policzyła 12 zł za 1 m<sup>2</sup> rocznego podatku. I nie było żadnej dyskusji. Prawda? Ja mówię do wójta: proszę pana, ja tę stodołę wyremontuję, będę chciał ją utrzymać, niech ona będzie elementem krajobrazu. A on mówi: nie, po prostu nie. I to jest na takiej zasadzie: ty przyjechałeś do nas z miasta, to cię wydymamy.

*(Wesołość na sali)*

Oczywiście moi sąsiedzi stodoły burzą, bo jak ktoś ma płacić 1 tysiąc 200 zł rocznie za taką stodołę, to taniej, lepiej postawić byle jaki garaż czy wiatę, wtedy nie będzie się płaciło podatku. Zwracam na to uwagę, bo padło tu parę razy stwierdzenie, że stodoły... że te elementy krajobrazu giną. A mieszkańcy wsi, proszę państwa, będą się zmieniać, i będzie coraz więcej ludzi, którzy nie będą mieli działek rolnych, na których budynki gospodarcze są zwolnione z podatku.

I jeszcze powiem o czynniku ludzkim. Chciałbym wrócić tutaj do tego projektu Sieci Najciekawszych Wsi i tych zagrożeń, które tu były wymieniane. Według mnie największym zagrożeniem, które nie było tam



wymienione, jest to, że mieszkańcy po prostu odmówią współpracy. Tak że wydaje mi się, że w planie działania, w części mówiącej o słabych stronach trzeba koniecznie to dodać i zwrócić na to uwagę. Bez edukacji mieszkańców inicjatywa – fundacja też zresztą w tym uczestniczy – będzie nam kulą.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Najpierw pan, a potem pan siedzący na końcu. Proszę bardzo.

**Wójt Gminy Dzierżoniów Marek Chmielewski:**

Marek Chmielewski, wójt gminy Dzierżoniów.

Proszę państwa, ad vocem kilku wypowiedzi.

Czy my powinniśmy się bać, że ludzie tego nie przyjmą?

*(Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz: Proszę może bliżej mikrofonu.)*

Czy my powinniśmy się bać, że ludzie tego nie przyjmą? Polską Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi tworzona była przez tych, którzy jakby czują potrzebę odnowy wsi. Czyli najpierw szukamy tych, którzy wiedzą, czego oczekują, którzy mogą świecić dobrym przykładem i w konsekwencji będą realizowali projekty niejako twardo stąpające po ziemi.

O tym, dlaczego pan wojewoda Ryszard Wilczyński proponuje nam Sieć Najciekawszych Wsi, dyskutowaliśmy wielokrotnie. Bo my Sieci Najpiękniejszych Wsi w Polsce w stylu, jaki jest w innych państwach, nie zrobimy. To wynika z różnych rzeczy. Jak ktoś się wsłuchiwał w wystąpienia, to wie, że nigdy nie będziemy mogli porównać się do wsi francuskich dwunasto-, trzynastowiecznych o innych układach architektonicznych, gdzie jest inna kultura, gdzie obowiązuje inne prawo itd. Spróbujmy ocalić to, co da się ocalić, ale jednocześnie pamiętajmy, że zawsze najważniejszy jest czynnik ludzki, czyli to, co jest robione przez ludzi i dla ludzi. I najlepsze projekty, najlepsze pomysły, najlepsze miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego będą martwe, jeśli zostaną zrobione – bardzo przepraszam tutaj wszystkich naukowców – przez naukowców. Proszę pamiętać, że to ma być zrobione dla nas w konsultacji z nami wszystkimi. Oczywiście musimy też w sposób naturalny i rozważny chronić to, co jeszcze pozostało i co da się ochronić. Ale pamiętajmy, że Sieć Najciekawszych Wsi w większości przypadków w Polsce będzie się sprowadzała do tych wsi przeżyć, bo tej kultury, która jest, udało się już ochronić dość dużo.

Proszę państwa, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Otóż chodzi o stopniowanie przymiotników, bo mogą być wsie ciekawe, ciekawsze i najciekawsze. I nie bójmy się powiedzieć wprost, że jeżeli na terenie danego regionu nie będzie ludzi, którzy pójda w tym kierunku i

nie będą chcieli takich sieci budować, to nie będziemy robić niczego na siłę. Bo jeżeli to zrobimy na takiej zasadzie, że skoro wszyscy startują, to i my, to wylejemy dziecko z kąpielą. Bo jeżeli ktoś będzie chciał pojechać, będzie chciał zwiedzić wsie z Sieci Najciekawszych Wsi w Polsce i trafi na taką sieć, która została zorganizowana na siłę i tylko dlatego, że jest regionalny koordynator, że jest regionalny zespół, no i trzeba się wykazać – bo jak to, kolega w województwie ma, a ja nie mam... Ja przed tym bardzo serdecznie przestrzegam. Na szczęście dopóki jestem, że tak powiem, w Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi, na pewno taki głos z mojej strony będzie wzmacniany i myślę, że podobne głosy przez wielu kolegów samorządowców na pewno będą podnoszone.

Dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Marek, będziesz następny.

Proszę.

**Kierownik Zakładu Architektury Krajobrazu na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu Elżbieta Raszeja:**

Dziękuję bardzo.

Elżbieta Raszeja, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

Ja jestem architektem, od lat zajmuję się problematyką wiejską. Jestem pełna podziwu dla twórców tego pomysłu, ale myślę, że tutaj bardzo dużo problemów się pojawi.

Na początku nawiążę do tego, co już powiedział pan profesor Baranowski. Ja też jestem pełna obaw co do tego, jak będą realizowane te ciekawe pomysły, ponieważ niestety już trochę różnych takich przykładów miałam okazję obserwować.

Ja rozumiem, że my tworzymy pewien – tu państwo używaliście słowa „produkt” – produkt, ofertę turystyczną. Dziedzictwo, które jest naszą wartością, staje się produktem. To jest bardzo trudne, to na pewno jest zadanie do rozwiązania dla ekonomistów. Na produkt jest popyt i są klienci, a ja się zastanawiam nad trwałością różnych zamierzeń krajobrazowych w momencie, gdy taki popyt się skończy lub się zmniejszy, zastanawiam się nad tym, co my stworzymy i co zostawimy w tych wsiach. I tu trzeba być bardzo ostrożnym, kiedy tworzy się te nowe ciekawe propozycje, żeby nie stracić czegoś, co może jest trochę już zaniedbane, zniszczone, może trudne do odczytania, ale wciąż istnieje. Myślę, że te rzeczy można pogodzić.

Do tej wypowiedzi zainspirował mnie też wiszący tutaj po prawej stronie obraz Jacka Malczewskiego „W tumanie”. Proszę państwa, niedawno wraz z moimi studentami i współpracownikami przygotowywa-

łam projekt rewitalizacji czy strategii rozwoju na podstawie zasobów dziedzictwa kulturowego wsi Rogalin. Nie wiem, ilu z państwa wie, że ten obraz był malowany właśnie w Rogalinie, w dobrach rodziny Raczyńskich, a mieszkańcy wsi o tym nie wiedzieli. My takie miejsce znaleźliśmy, wymyśliliśmy projekt na jego promocję poprzez spojrzenie na tamtejszy krajobraz z miejsca, z którego widział go Malczewski. I okazuje się, że w każdej wsi takie niesamowicie ciekawe rzeczy można odkryć. Ja myślę, że dobrze byłoby, żebyśmy tworzyli takie ciekawe propozycje, może mniej takie ekstrawaganckie, a bardziej bazujące na dostępnych zasobach. I jeszcze raz bardzo proszę, żebyście państwo naprawdę wsłuchali się w te wcześniejsze wypowiedzi i we wszystkie prelekcje, które były wygłoszone na początku.

Ja również popieram pomysł tworzenia swego rodzaju wzorników, przewodników czy opracowań cech wyróżniających poszczególne regiony, poszczególne miejsca. Myślę, że to jest świetny punkt wyjścia. Oby udało się te dwie rzeczy, to piękno i wartość, walor dziedzictwa połączyć z atrakcyjnością tego – no, niech już będzie, użyję tego określenia, chociaż strasznie go nie lubię – towaru turystycznego.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

**Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Regionalnego „Partner” Marek Szczygielski:**

Marek Szczygielski, Stowarzyszenie Rozwoju Regionalnego „Partner”.

Rozumiem, że teraz mogę, tak?

*(Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz: Bardzo proszę.)*

Tyle wątków mi się nasunęło, że nie wiem, od którego zacząć. Generalnie chciałbym zacząć od tego, że trochę przeraziło mnie to, co pan Wilczyński powiedział, że zostały nam tylko promile zasobów. Jeżdżę po wsiach kujawsko-pomorskich i wydaje mi się, że jeszcze nie jest tak źle.

Kolejna generalna uwaga. Wieś się zmienia i na lepsze, i na gorsze, wieś się bogaci, wieś się rozwija i, że tak powiem, się zwija. Ale przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że żadne ustawy i urzędnicy nie uratują wsi, nie uratują tych zasobów – chociaż to jest też potrzebne, ja nie mówię, że nie, bo sam jestem urzędnikiem, nie będę kłał własnego gniazda – jeżeli ludzie się w to nie włączą i jeżeli nie zmieni się wiele w obszarach, o których tutaj moi przedmówcy też mówili. Musimy starać się zmienić język mówienia o tym, bo jak zmieniamy język, to zmieniamy sposób myślenia, a jak zmieniamy sposób myślenia, to zmieniamy też sposób działania.

Te wartości, o których tutaj państwo dużo mówili, będą wartościami, jeżeli zostaną za wartości uznane. Podam taki przykład. Jak uratować starą spróchniałą wierzbę, która dla artysty jest piękna, a dla rolnika jest kiepskim opałem, bo nie jest nawet dobrym opałem do kominka? Powiesić na niej kapliczkę, bo to ją uratuje przed ścięciem. I jeżeli w ten sposób wszystkie ciekawe rzeczy, mające walory, o których mówiliśmy, stworzymy w umysłach mieszkańców jako rzeczy cenne i wartościowe, to wszystko się zmieni, zmieni się postrzeganie przez nich swojego otoczenia czy walorów tego otoczenia. Bo mieszkańcy wsi mają to do siebie, że bardzo często nie dostrzegają tych walorów. To jest na takiej zasadzie, że jak całe życie chodzimy tą samą ścieżką i na tej ścieżce leży kamień, to go mijamy i nie musimy nawet mieć latarki, żeby w nocy się o niego nie potknąć, ale jak ktoś przychodzi z zewnątrz i idzie tą samą ścieżką, to on ten kamień zauważa.

I tego typu działania, poczynając od edukacji w szkołach, poczynając od takich prostych rzeczy, o których... Ja sam tego doświadczyłem, proszę państwa, a w zasadzie moje dzieci. Jak moje dzieci w szkole otrzymały za zadanie – z mojej inicjatywy – zrobienie monografii swojej wsi i ją przygotowały, to dostrzegły mnóstwo ciekawych rzeczy we wsi, w której z pozoru nie było nic ciekawego. Każda wieś jest ciekawa, w każdej wsi jest tak, że nawet jak nie ma nic materialnego ciekawego, to są ciekawi ludzie, tylko trzeba to dostrzec i odpowiednio nazwać, żebyśmy odczuli, że to jest jakaś wartość. Dużo złego zrobił tu proces w ostatnich kilku latach... Ja wiem, że wielu rolników by mnie potępiło, jakby usłyszało, że ja mówię, że wieś się bogaci, ale tak jest, wieś się bogaci. Z tym że wraz z tym bogaceniem się niszczy wiele zasobów, które nie są cenne. Czyli docenienie dopiero prowadzi do tego, do czego tutaj powinniśmy dojść w konkluzji.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam, Pani Profesor.

**Prodziekan Wydziału Architektury na Politechnice Krakowskiej  
Katarzyna Hodor:**

Przepraszam, że zabieram głos w części dyskusyjnej, skoro wcześniej zabierałam w tej, że tak powiem, plenarnej, ale chciałabym podzielić się jedną refleksją. Proszę państwa, wydaje mi się, że Sieć Najciekawszych Wsi powinna być uzupełnieniem sieci tych wsi, które działają w ramach odnowy wsi, żebyśmy się nie zdublowali. W sieci odnowy wsi przede wszystkim stawiamy na człowieka – to człowiek musi chcieć, to on musi działać. Zasób dziedzictwa kulturowego też jest tam ważny, jest to wpisane w programie jako ochrona i podniesienie wartości życia

człowieka, ale on gdzieś nam umyka, dlatego zamknęłam swoją prezentację właśnie pokazaniem takiej wsi, w której – to był jeden z przykładów – wspólna przestrzeń nie jest rozwiązana tak, jak byśmy tego chcieli, zasób kulturowy gdzieś tam umyka. Tworząc Sieć Najciekawszych Wsi, powinno się moim zdaniem zwracać uwagę właśnie na zasób kulturowy, żebyśmy podwyższyli jakość krajobrazu wiejskiego. I od razu powinno się nam wskazać, że Sieć Najciekawszych Wsi to są te wsie, które mają w sobie tę starą... No, może nie stara, bo tu nie chodzi tylko o ochronę zasobów, chodzi też o odpowiednie kształtowanie krajobrazu wiejskiego. Stąd wsie A powinny być wsiami, które – może takie znajdziemy – prawie w całości są zachowane, z kolei wsie B to takie, które mają zachowany fragment dawnej zabudowy, jej część. I na tej podstawie możemy tworzyć przeżycia i emocje, ale nie na takiej zasadzie, jakby odwiedzało się Disneyland. Boję się, że jeżeli stworzymy tę sieć przeżyć i emocji, a potem zostawimy to, pozwalając na swobodne zrozumienie tego przez nasze społeczeństwo, które ma taką edukację jak dzisiaj, to ono zrozumie to tak, że chcemy mieć disneylandy, że będziemy jeździli na wieś, bo będziemy tam mieli różne dziwne rzeczy. A tymczasem w Sieci Najciekawszych Wsi wszystko powinno być wkomponowane spokojnie w przestrzeń. Powinniśmy pokazać, że tak można. Takie jest moje zdanie, refleksja.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Może najpierw pan szybko zabierze głos, a potem...

**Zastępca Dyrektora Instytutu Architektury Krajobrazu na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu Zbigniew Kuriata:**

Zbigniew Kuriata, Uniwersytet Przyrodniczy.

Proszę państwa, z wielu wypowiedzi wynika, że warunkiem pozytywnego kształtowania wizerunku jest edukacja. Przy czym gdyby państwo wsłuchali się we wszystkie dotychczasowe wypowiedzi, to mogliby uznać, że wynika z nich, iż powinniśmy edukować przede wszystkim mieszkańców wsi. Myślę, że zapomnieliśmy o osobach wyższego szczebla, a więc o decydentach. To oni po części kształtują ten krajobraz, o którym tu mowa.

Może jako przykład podam taką sytuację. Byliśmy na objeździe, takim studyjnym, w Niemczech. I tam, proszę państwa, w miejscowości, która ma 100 numerów administracyjnych, wyznaczono 5 nowych działek budowlanych na najbliższe pięć lat. Z kolei we wsi pod Wrocławiem, mającej 39 numerów administracyjnych, wsi typowo rolniczej, z ziemiami klasy od I do III, wyznaczono 250 nowych działek budowlanych. W związku z tym mówienie tutaj o jakiegokolwiek ochronie krajobrazu mi-

ja się z celem. A więc wyższy poziom też powinniśmy wziąć pod uwagę. Ażeby odpowiednio kształtować krajobraz, musimy zdawać sobie także sprawę z tego, jaka jest potencjalna chłonność poszczególnych miejscowości.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Senator Ireneusz Niewiarowski.

**Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Chciałbym rozpocząć od podziękowań skierowanych do ludzi z Opolszczyzny, na czele z wojewodą Wilczyńskim, ale także poszerzonego kręgu gmin, które stanowią Polską Sieć Rozwoju Obszarów Wiejskich.

To jest kolejna piękna i ważna inicjatywa, w przypadku której, jak widać wyraźnie, wynika to z dyskusji, występują pewne zagrożenia. Zgadzam się częściowo z panem wójtem Chmielewskim i z tymi z państwa, którzy mówili, że nic na siłę, że są tu pewne zagrożenia związane z zainteresowaniem ludzi czy aktywnością ludzką, i z pewnym niepokojem obserwuję propozycję wprowadzania struktury. Domyślam się, że ta propozycja wynika z trudności startowych. Myśli się: co będzie, jak zareagują na to wszystko w województwach? Bo ta niska świadomość, Drodzy Państwo, dotyczy nie tylko często tu wymienianych rolników czy ogółem mieszkańców wsi, ale i decydentów albo urzędników. To znaczy oni świadomość mają wyższą, ale nie mają zbyt dużych chęci do podjęcia nowej pracy, wysiłków itd. A co będzie, jeśli w wielu województwach nie zostanie podjęta ta inicjatywa? Doskonały jest tu przykład odnowy wsi, wojewódzkich odnów wsi. Znamy piękny przykład Opolszczyzny, znamy tamtejsze dokonania, a przecież jest tylko pięć województw, które realizują te pomysły.

Do czego tu zmierzam? Otóż czy nie warto byłoby jednak, Pani Minister – kieruję to do pani minister, bo ministerstwo sportu się tutaj odezwało – pomóc na starcie tej inicjatywie w taki sposób, żeby ta sieć mogła funkcjonować nawet wtedy, jeśli w niektórych regionach czy województwach po stronie marszałkowskiej nie będzie chęci realizacji tego? No bo będzie strata w wyniku oporu jakiejś pojedynczej wsi czy kilku wsi... W skali kraju to może być ogromna strata. Myślę, że ten projekt jest tak sensowny – a mamy już doświadczenia światowe w tej kwestii – że warto rozpocząć jego realizację i starać się, żeby sieć powstała, nawet gdyby w niektórych województwach nie było chęci wejścia w to, chęci realizacji tego projektu. I takim postulatem bym chciał zakończyć. Dziękuję bardzo. I oczywiście gratuluję, że ta tematyka jest poruszana tutaj, w Pałacu Prezydenckim, bo to daje nam, jak myślę, nadzieję na większe wsparcie tego pomysłu.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan, a potem wracamy na tę stronę sali.

**Wójt Gminy Miejsce Piastowe Marek Klara:**

Marek Klara, wójt gminy Miejsce Piastowe, gminy na Podkarpaciu. Witam.

Wypowiem dwie główne refleksje, które się mi nasunęły. One będą niejako podkreśleniem tego, co niektórzy z państwa już mówili.

Pierwsza sprawa to jest edukacja. Pracuję w samorządzie od siedmiu lat i wiem, że głową muru nie przebijemy. Nasze lokalne stowarzyszenia samorządów czy Związek Gmin Wiejskich nieustająco coś proponują, proponują dużo rzeczy, ale znikoma jest liczba tego, co udało się przeforsować. I tak jest również w dziedzinie ochrony krajobrazu, dziedzictwa kulturowego czy tych kwestii, o których mówiliśmy. Jest tak z wielu względów. Jeżdżę na różne konferencje i słucham: wspaniale, lipy, a nie świerki, ogrodzenia takie, a nie takie... Są to pewne idée fixe, że tak powiem, które nie mają wiele wspólnego z życiem, bo to gmina wydaje decyzję o wycince drzew. W gminie Miejsce Piastowe nie wydajemy pozytywnych decyzji, jeśli chodzi o wycięcie lip, robinii akacjowych czy dębów, tam, gdzie stan zdrowotny pozwala na ich dalsze funkcjonowanie, na ich dalsze życie. I cóż z tego, skoro SKO często podkreśla, że jeżeli obywatel czegoś chce, to władza jest po to, żeby tę jego chęć pomóc mu zrealizować. Najbardziej skrajna sytuacja była wtedy, kiedy ja się w końcu – za szóstym razem – poddałem, gdy SKO uchyliło moją decyzję o braku zgody na wycinkę trzech pięknych lip, które mogłyby być pomnikami przyrody. Dlatego edukacja, jak myślę, to jest ta sprawa, na którą trzeba kłaść nacisk. Dam chociażby taki przykład: u nas w gminie zostało ustanowionych kilkanaście gminnych pomników przyrody właśnie na lipach i dębach, bo mieszkańcy zrozumieli, że jest jakiś sens w ochronie tego typu obiektów. To uwaga pierwsza.

Uwaga druga dotyczy tego, żebyśmy nie starali się generalizować, mówiąc o pewnych kwestiach. Państwo dość często mówili o ładzie, któraś z pań mówiła: piękna wieś z rynkiem i ratuszem. Nie wiem, jak jest gdzie indziej, ale u nas wioski ratuszów tudzież rynków nie posiadają. Nasza gmina leży w Beskidach i pewne jej piękno tkwi w zabudowie rozproszonej – taki ona ma charakter. Warto o tym pamiętać, żebyśmy nie opierali się na pewnych doświadczeniach w sposób dosłowny. Podczas dzisiejszej konferencji dobór prelegentów był taki, że większość przykładów pochodziła ze Śląska, jednego, drugiego czy trzeciego, z województwa lubuskiego, zachodniopomorskiego, zahaczało to jeszcze czasami o Warmię i Mazury. Myślę, że pewnym niezamierzonym przykładem były też Goczałkowice Dolne z województwa małopolskiego, która to wieś po-

chodzi z czasów osadnictwa józefińskiego, niemieckiego, w Małopolsce. Jednak trzeba pamiętać, że jest jeszcze cała Kongresówka i Galicja, która ma zupełnie inną drogę dochodzenia do pewnych form ruralistycznych i w ogóle do własnego rozwoju, który jest również cenny, choć może nie tak uporządkowany.

Dziękuję. I zapraszam do gminy Miejsce Piastowe.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Żołądek.

A pan będzie następny.

**Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Piotr Żołądek:**

Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

Bardzo dziękuję za to niezwykle owocne spotkanie, w czasie którego nie tylko mamy szukać sposobu na zachowanie dziedzictwa kulturowego. Chyba się państwo ze mną zgodzą co do tego, że chodzi również o szukanie odpowiedzi na bardzo proste pytanie: czy jest możliwe, żeby polska wieś w nowej perspektywie, długofalowej, była tradycyjna i nowoczesna? I myślę, że absolutnie się państwo ze mną zgodzą, jeśli powiem, że tak, ale pod warunkiem zachowania określonych i bardzo mądrych proporcji. Myślę, że nam również – patrzę tu z punktu widzenia samorządu województwa – jest potrzebne określone oprzyrządowanie, nie tylko prawne, ale również rzeczowe, czyli finansowe. Państwo podkreślacie czynnik ludzki. A zjawisko, które dzisiaj ma miejsce na terenach wiejskich, to również ogromny proces, który postępuje, proces depopulacji. Jeżeli będziemy mieli odpowiednie oprzyrządowanie, to możemy te wspaniałe zasoby, chociażby w tym wymiarze materialnym, tak umiejętnie zagospodarować, żeby wieś cały czas była zaludniona i żeby można było mieszkać w tych obiektach zabytkowych, które są składową dziedzictwa kulturowego. Bez odpowiedniego wsparcia, a nawet bez pewnych działań systemowych, nie będzie to możliwe. I tego dotyczą moje największe obawy. Uważam, że dzisiaj mamy już naprawdę ogromne doświadczenie, także negatywne. Nie chcę tu nikogo urazić, ale pamiętam, że kiedy pracowaliśmy nad wyznaczeniem obszarów Natura 2000, Szanowni Państwo, kiedy próbowaliśmy zachować ogromne walory przyrodnicze terenów, zrobiliśmy również sporo złych rzeczy, bo to jednak było nieprzemyślane. W naszym województwie ponad 65% stanowią tereny chronione w różnych formach, a to dla samorządów oznacza również ogromne obciążenie, jeżeli chodzi o jakikolwiek rozwój. A więc w tych procesach, kiedy próbujemy zachować dziedzictwo kulturowe, należy zachować ogromny umiar, zdrowy rozsądek, żeby połączyć dwa elementy, o których wspomniałem wcześniej, czyli tradycję i nowoczesność.



Bardzo dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Dziękuję bardzo.

**Burmistrz Strzelec Opolskich Tadeusz Goc:**

Tadeusz Goc, burmistrz Strzelec Opolskich.

To bardzo żywa dyskusja. Rozmawiamy o wsiach, o naszych pięknych wsiach, ale, proszę państwa, jest pewien problem. Od dłuższego czasu chronimy zabytki miast. Jest to zabudowa twarda, zwarta, widoczniejsza. Ale zwróćcie państwo uwagę, że Kraków – jestem krakowianinem z urodzenia – również miał swego czasu problemy. Przecież nie tak dawno, bo tylko sto lat temu, wyburzono przepiękny kompleks murów krakowskich, i podobno tylko dlatego nie całość, że zabrakło pieniędzy na resztę wyburzeń. A dzisiaj się tymi resztkami szczycimy. Warto zobaczyć problem z pewnej perspektywy. Skoro pan wojewoda Wilczyński mówi, że zostały nam tylko 3 promile zasobów, czyli okruch tych wartości, które były jeszcze nie tak dawno, to nawet jeśli widzimy problemy, należy ogromnie chronić to, co zostało. Bo jak nie dzisiaj, to kiedy? Gdyby taka konferencja odbywała się za dziesięć lat czy za piętnaście, to może byśmy mówili o 1 promilu albo o jeszcze mniejszym zasobie. Zdajemy sobie sprawę, że droga jest niełatwa, że problem jest poważny, a to, co zostało, jest często rozproszone i naruszone, ale jeśli samorządowcy i specjaliści nie zabiorą się dzisiaj za ochronę tego, co jeszcze jest, to za kilka, za kilkanaście, za kilkadziesiąt lat „problem” w ogóle zniknie, nie będzie już o czym rozmawiać. Jestem gorącym zwolennikiem kontynuowania przedstawionej tu inicjatywy, tym bardziej, że na wizycie studyjnej we Francji dowiedzieliśmy się, że również Francuzi zaczęli chronić swoją wspaniałą wieś zaledwie kilkadziesiąt lat temu. Tam też postępowała degradacja istniejącej substancji, ale kilkadziesiąt lat temu grono osób zauroczonych wsią francuską zawiązało stowarzyszenie. I dzisiaj się chlubią tym, co mają. Myślę, że również nas stać na to, żeby chronić to, co przepiękne, chronić substancję zachowaną na naszej wsi.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam.

Proszę państwa, będziemy zmierzali do końca. Jeśli jeszcze ktoś ma nieodpartą chęć zabrania głosu, to proszę podnieść rękę, ale chyba na panu skończymy tę dyskusję.

**Wójt Gminy Mrozy Dariusz Jaszczuk:**

Dariusz Jaszczuk, wójt gminy Mrozy.

Proszę państwa, dyskusja jest dzisiaj bardzo szeroka, ale ja chciałbym zwrócić uwagę na sam PSORW, bo dzisiaj były takie obawy, że jest mnóstwo zagrożeń itd. Ja uważam, że zagrożeń tak naprawdę nie ma. Jestem w chwili obecnej w tej sieci i wiem, że jest to sieć dobrych praktyk, proszę państwa. I w zasadzie, kiedy my dzisiaj mówimy o różnych niedostatkach prawnych, o tym, że nie mamy regulacji prawnych, które by chroniły... Nie ma tutaj lepszego sposobu niż zmieniać świadomość społeczną, zmieniać ludzi, po to, żeby w tych obiektach, o których dzisiaj mówimy, ich właściciele na co dzień dostrzegali piękno. Oczywiście prawo jest potrzebne, potrzebne są przepisy, które będą odpowiednio chroniły obiekty, nasze wioski. Chcę tu powiedzieć, że od wielu lat brak dobrych regulacji w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego – to temat tak zwanego dobrego sąsiedztwa – co powoduje takie sytuacje, o których dzisiaj też mówiliśmy, takie, że jakiś określony układ architektoniczny stawia się na głowie, można by powiedzieć, bo wpasowuje się tam domy, które są może ciekawostką, ale zupełnie niepasującą do otoczenia. A więc przede wszystkim chciałbym się skupić na tym, żebyśmy tworzyli sieć dobrych praktyk, żebyśmy pokazywali najlepsze rozwiązania, żebyśmy je promowali. Myślę, że tak będziemy wpływać na świadomość ludzi. A jeśli będziemy wpływali na świadomość ludzi, to czynnik społeczny, o którym dzisiaj mówiliśmy, również będzie nas wspomagał.

Bardzo cenna była uwaga kolegi wójta Chmielewskiego z Dzierżonowa, który przede wszystkim powiedział, żebyśmy w ramach pracy zespołów nie ulegali takiej pokusie: a, kolegę sąsiada chcę tutaj pokazać, chociaż jego wioska niekoniecznie jest najciekawsza. Powołanie zespołów w takim składzie, żeby odpowiednie środowiska się równoważyły, będzie, jak myślę, kluczem do sukcesu, jeśli chodzi o wyłonienie właściwej sieci i wskazanie najciekawszych wiosek. Jeśli to uda nam się zrealizować, to ta sieć na pewno osiągnie sukces.

Dziękuję.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana, a potem poproszę o komentarz panią Krystynę Gurbiel, podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Okręgowej Rady Zachodniej Okręgowej Izby Urbanistów we Wrocławiu Marek Wiland:**

Szanowni Państwo!

Marek Wiland, Zachodnia Okręgowa Izba Urbanistów.

Jak najbardziej popieram to, co powiedział mój poprzednik, a także wiele innych osób. W moim przekonaniu absolutnie trzeba zdecydować się na te omawiane zamierzenia, dlatego że może dzięki temu uchronimy jakąś część ginącego dziedzictwa – a to jest szalenie ważne. A że będzie trudno, to jest oczywiste, dlatego że ta świadomość, o której tu wielokrotnie mówiliśmy, wyglądała dotychczas tak: najlepiej zarobisz, jak sprzedasz grunty. I dlatego w naszych planach miejscowych mamy rezerwy na 80 milionów ludzi, ale te plany, jak państwo wiecie, nie obejmują nawet 30% powierzchni kraju. W opracowanych studiach mamy około 300 milionów rezerw dla nowych mieszkańców, jednak jest to absolutnie niepotrzebne, dramatycznie niepotrzebne. I to powinniśmy powiedzieć mieszkańcom. Oni nigdy nie sprzedadzą tych gruntów pod zabudowę mieszkaniową czy pod przemysł itd., bo w tym kraju nie będzie to potrzebne. Jednak ich pamięć, ich świadomość ciągle przywiązuje ich do myśli, że być może na tych gruntach jeszcze rewelacyjnie się zarobi. A nie zarobi się.

Niewątpliwie musimy poprawiać system prawno-ekonomiczny, ale jest jeszcze jedna sprawa, która nie jest aż taka wielka. W tych programach, które będziemy realizować, dzięki którym będziemy wspierać to, korzystając z różnych funduszy unijnych, a także krajowych, trzeba prawdopodobnie wprowadzić taką regulację, że jeżeli wioska działa na rzecz dziedzictwa jako całość, jako społeczność, to korzystają na tym również poszczególni właściciele. Innymi słowy, jeżeli ona realizuje coś, co chroni cały zespół urbanistyczny, to w tych środkach muszą być pieniądze również na prywatne inicjatywy, bo nie wystarczy, że my zrobimy ładną ulicę, ładny placyk czy ładną świetlicę, muszą być także pieniądze na elewacje, na racjonalne zagospodarowanie. I o to warto walczyć.

Dziękuję bardzo.

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę o zabranie głosu panią Krystynę Gurbiel, podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Przed wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować Kancelarii Prezydenta za podjęcie tematu i za zorganizowanie dzisiejszego spotkania. Myślę, że to nie będzie jedyny element działalności kancelarii w tej dziedzinie. To już kolejna dziedzina, w której Kancelaria Prezydenta jest takim życzliwym stymulatorem, a także oczywiście bardzo do-

brym gospodarzem inicjującym debaty publiczne na ważne tematy, ale nie tylko debaty publiczne, bo również wypracowywanie konkretnych rozwiązań. Tak że chciałabym złożyć na ręce pana doktora Hałasiewicza bardzo serdeczne podziękowanie dla kancelarii.

Myślę, że temat, o którym dzisiaj mówimy – zresztą wynika to z tej dyskusji – jest rzeczywiście bardzo istotny. Wydaje mi się, że on się wpisuje doskonale... Jest jak gdyby na przecięciu dwóch trendów, które, wydaje mi się, ostatnio zyskują na znaczeniu, to znaczy z jednej strony pozytywnej waloryzacji wiejskości w bardzo różnych dziedzinach – może odbywa się to z trudem, ale wydaje mi się, że to się przebija w przestrzeni publicznej – a z drugiej strony trendu zakładającego przywiązywanie wagi do krajobrazu, do przestrzeni. Późno za to się zabraliśmy, ale, miejmy nadzieję, nie za późno, bo na to nigdy nie jest za późno. Jak mówię, ta inicjatywa jest, jak sądzę, właśnie takim konkretnym przykładem wykorzystywania w przestrzeni debaty publicznej tych dwóch nowych podejść, dwóch trendów, i to w obszarze, który jest rzeczywiście, jak wynikało z dzisiejszych prezentacji, niezwykle zaniedbany.

Tak że, biorąc to pod uwagę, chciałabym powiedzieć, nawiązując tutaj do tych apeli, które niektórzy z państwa formułowali, że oczywiście Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest niezwykle zainteresowane wsparciem przedstawionego projektu czy przedsięwzięcia. Myślę, że w najbliższym czasie będzie okazja do tego, żeby porozmawiać o tym, co by to mogło konkretnie oznaczać, a teraz chciałabym złożyć tylko taką deklarację kierunkową. Możliwości są na pewno różne. Była mowa o środkach unijnych. Oczywiście jest KSOW czy, szerzej, program Leader, podejście Leader, PROW. Poza tym są też inne środki unijne, są jakieś środki przeznaczone na promocję. Można byłoby zastanowić się, jak wykorzystać te środki na rzecz tej inicjatywy. Tak że myślę, że jest wiele możliwości. Na pewno jest też wiele trudności administracyjnych, ale jesteśmy w dobrym momencie, żeby o tym rozmawiać, bo programujemy dopiero środki na nowy okres finansowy. Nawet teraz, przed chwilą, jeden z uczestników dyskusji zgłosił propozycję, nad którą warto byłoby się zastanowić. Tak że bardzo serdecznie zapraszam do włączenia nas w prace nad sformułowaniem ostatecznego kształtu projektu.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję panu doktorowi. (*Oklaski*)

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Teraz proszę o zabranie głosu panią Annę Grygierek, burmistrz gminy Strumień, przewodniczącą Prezydium Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi.

**Przewodnicząca Prezydium Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi, Burmistrz Miasta i Gminy Strumię Anna Grygierek:**

Dziękuję bardzo.

Witam państwa bardzo serdecznie.

Proszę państwa, słuchałam tutaj wszystkich wypowiedzi. Były tutaj głosy pełne wątpliwości, obaw o to, żebyśmy nie popełnili błędu, sugerujące, żeby uważać i zwracać uwagę na ludzi, bo ludzie są najważniejsi. Moi Drodzy, przecież my jesteśmy tymi ludźmi, którzy mają pojechać w teren, którzy mają, że tak powiem, rozsiewać te informacje, a także mają dbać o to, żeby coś z tego siania wyszło, żeby coś wyrosło. Bardzo na was wszystkich liczę. I jako Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi bardzo się cieszymy, że to spotkanie się odbywa, bo liczymy na to, że ziarno zostanie dzisiaj posiane, a potem wy pojedziecie w teren i nam w tym po prostu pomożecie. To wy jesteście tymi ludźmi, od których się to wszystko ma zacząć, którzy mają nam w tym wszystkim pomóc. Tu nie ma nikogo przypadkowego. Każdy, kto dzisiaj siedzi na tej sali, jest wyjątkowy, realizuje się w swoim fachu, jest naukowcem, konserwatorem zabytków czy wójtem, burmistrzem. Pamiętajmy, że wieś to nie tylko wójtowie – na przykład ja jestem burmistrzem, a mam u siebie tereny wiejskie. Tak że gorąco proszę o pomoc. Proszę również o to bardzo gorąco marszałków województw, bo bez was tego nie zrobimy. Naprawdę bardzo mocno na was liczymy.

Proszę o to, żeby rozważyć, czy nie dałoby się powołać jakiegoś pełnomocnika do spraw rozwoju wsi. Tak się złożyło, że moje, powiedzmy, korzenie sięgają województwa dolnośląskiego, wychowałam się w województwie świętokrzyskim, a obecnie mieszkam w województwie śląskim. I proszę mi wierzyć: uważam, że wszędzie jest ogromny potencjał i wszędzie są piękne wsie, tylko my różnie to piękno rozumiemy. Widać to nawet w tych wypowiedziach, które tutaj padały. Jedni troszkę, można powiedzieć, tego pomysłu Sieci Najciekawszych Wsi się obawiali, jakby sądząc, że nagle powstanie pomysł, żeby w całej wsi ustawić krasnale, a jednak nie o to chodzi. Chodzi o piękno, które jest w danej wsi. Chodzi o to, że każda wieś ma coś indywidualnego, i o to, żeby każda wieś znalazła pomysł na siebie. Tak naprawdę najpierw trzeba wysłuchać mieszkańców, zrobić jakieś badania, wsłuchać się w to, co inni mają do powiedzenia i dopiero wtedy wskazać pomysł na daną wieś. Powiedzmy szczerze: wiele wsi już takie pomysły ma.

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Teraz zapraszam pana Ryszarda Wilczyńskiego.

**Wojewoda Opolski Ryszard Wilczyński:**

Dziękuję, Mario, że podarowałaś mi dwie i pół minuty.

Szanowni Państwo, dam taki aneks do tego, co mówiłem wcześniej, w ramach konferencji, żeby nie zostało potem to, że Wilczyński powiedział w Pałacu Prezydenckim, iż zostały nam tylko 3 promile dziedzictwa kulturowego na wsi. Muszę do tego wrócić. Otóż mówimy o 3 promilach miejscowości w Polsce, to jest mniej więcej o 150 miejscowościach – tak oceniam pojemność tej sieci za kilka lat. Chodzi o miejscowości, które mają takie walory, że komuś się chce z Niemiec, z Francji, ze Stanów Zjednoczonych czy z Włoch ruszyć, żeby to zobaczyć. Czyli te 3 promile miejscowości mają co najmniej kilkadziesiąt procent wartości, które powodują, że człowiekowi z daleka chce się ruszyć, wydać pieniądze... O to chodzi. Oczywiście miejscowości mieszczące się w tych 3 promilach, takie na przykład jak Jemielnica czy inne wsie, że tak powiem, napakowane zabytkami, będą miały w sensie bezwzględny olbrzymią wartość pod względem dziedzictwa kulturowego obliczanego z uwagi na wartości historyczne, zabytkowe. A więc o tym tutaj mówimy.

Skomentuję teraz sprawę Szymbarku. Można krytykować ten przykład, ale zwróćmy uwagę na to, że ktoś znalazł pomysł, żeby dziesiątki tysięcy ludzi chciały się ruszyć. I niech to będzie dla nas nauką. Tam jest mnóstwo złych przykładów, ale ktoś znalazł pomysł, żeby dziesiątki tysięcy, jeśli nie więcej, chciały się ruszyć. Najdłuższa Deska Europy najpierw była zrobiona w ramach odnowy wsi w Austrii, ten rekord został potem dwukrotnie pobity. A więc jest to sprawa do dyskusji.

Teraz przechodzimy do tego, co się zdarzyło dzisiaj. Inicjatywa ma patrona, inicjatywa ma lidera, którym jest PSORW. I ja koleżankom i kolegom z PSORW mocno dziękuję, bo to są ludzie, którzy nie tylko mówią, że jesteśmy siecią dobrych przykładów, ale sami również chcą być dobrym przykładem tego, jak działać na obszarach wiejskich. Sądzę, że w co piątej gminie PSORW będzie taka wieś, która znajdzie się w sieci, ale oni i tak dzisiaj mówią: „My się weźmiemy za to, nawet jeśli nie mamy w tym bezpośrednio interesu, bo nasi wójtowie, burmistrzowie rozumieją, że to jest współczesna postać polskiego patriotyzmu. Bo jeżeli my nie ochronimy tego dziedzictwa, to przyszłe pokolenia powiedzą: a co wyście z tym zrobili? Dlaczegoście nic nie zrobili?”. I o tym tu mówimy. Bardzo mocno wam dziękuję za tę postawę. Chcemy was zaprosić do pracy, dzięki której skorzysta sąsiad czy sąsiad sąsiada. Może wy bezpośrednio nie skorzystacie, chociaż może, ucząc się, będziecie w stanie pokazać swoim społecznościom lokalnym, jak zachować dziedzictwo, budując takie plany aktywności, i jak je wykorzystać, nawet tylko po to, żeby sąsiad chciał się ruszyć, żeby przyjechali ludzie z sąsiedniej wsi czy miasteczka, nie z Francji, nie z Niemiec, nie z całej Polski. Bo to też będzie miało wartość.

Cieszę się, że wystąpił marszałek województwa świętokrzyskiego – w którymś momencie prosiłem o głos, żeby zaingerować w dyskusję – bo bez marszałków tego nie będzie. To wy macie klucz do rozwoju obszarów wiejskich i jesteście ustawowo w tej kwestii umocowani. Nam będzie bardzo trudno zbudować te struktury, dość złożone, bo trzeba przejść od fazy preselekcji do fazy, kiedy tworzy się jakiś plan działań i mamy już pulę wsi, które rzeczywiście wskoczą do puli wsi mających markę Premium, do tej rzeczywistej sieci. To jest długi proces. I jeżeli nie użyjemy KSOW, jeżeli nie użyjemy waszych struktur, będziemy mieli duże problemy. Dlatego bardzo proszę o pomoc. Nie chodzi o wielkie rzeczy. Być może taki projekt wdrożeniowy z KSOW będzie kosztował 40 tysięcy. To się da zrobić. Proszę was, naprawdę was proszę – właśnie w imię współczesnego, dobrze pojętego polskiego patriotyzmu, który nakazuje nam zachować to, co jeszcze nie zostało zniszczone.

Dziękuję pani minister Gurbiel za wystąpienie i zobowiązanie. Pani minister, to jest zobowiązanie naprawdę twarde. Rok temu wykonałem drogę do FAPA via ministerstwo rolnictwa – nieskutecznie. Chciałbym, żeby kolejne podejście nie było takie. Realizujemy projekt bez pieniędzy, licząc na KSOW, tak jak zaczynaliśmy piętnaście lat temu proces odnowy wsi. I się udało bez pieniędzy. To, co chcemy zrobić, przeliczone na środki unijne kosztowałyby parę milionów euro, na tyle by wyliczono tę robotę, gdyby miano to rzucić na przetarg. A my chcemy to zrobić za minimalne pieniądze, wiedząc, że organizacyjnie i merytorycznie jesteśmy w stanie temu podolać.

Dziękuję środowisku naukowemu, które zareagowało wspaniale, wspaniale. Tu nie było głosów krytyki, były głosy troski, cenne głosy troski. Zapraszam, mam wizytówki, zostawię je państwu. A tam gdzieś leży materiał na temat warsztatów w Jemielnicy. Proszę też go pobrać.

Co jeszcze? Konserwatorzy zabytków. Byliście daleko od procesów odnowy wsi, niekiedy gonieni ze wsi jak psy. Przepraszam za mocne słowa, ale jest konserwator zabytków, który nie ma wstępu do najciekawszych wsi w jednym z regionów, bo jest tam wrogiem numer jeden. I jak on chce coś wpisać do rejestru zabytków, to następnego dnia to płonie. My o takim stanie świadomości mówimy i z tym chcemy się zmierzyć. Tak że dziękuję wam za odwagę cywilną, za podjęcie tego wątku, bo bez was też nie da się tego zrobić.

Panu Andrzejowi Hałasiewiczowi, wielkiemu orędownikowi zagadnień rozwoju obszarów wiejskich i odnowy wsi, przekazuję osobiste podziękowania za to, że jest naszym ambasadorem w Kancelarii Prezydenta. Jeżeli tylko będzie jakakolwiek szansa przekazania panu prezydentowi słów podziękowania i prośby, żeby był w tej sprawie patronem, bez względu na to, jaką formę to przyjmie... Będę wdzięczny, jeśli taka informacja dotrze.

Jeszcze raz głęboko dziękuję wszystkim, którzy poświęcili dzisiaj

czas i są przynajmniej poruszeni tą ideą. Mam nadzieję, że poruszeni są na tyle, żeby się w nią zaangażować.

Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Hałasiewicz:**

Szanowni Państwo, i tak oto doszliśmy do końca konferencji, konferencji wyjątkowej w wielu wymiarach. Przede wszystkim spotkało się tu grono ludzi, którzy zazwyczaj w takim składzie się nie spotykają. Cieszymy się z udziału panów marszałków. Żałujemy, że nie ma przedstawicieli wszystkich województw, ale jak na początek wygląda to bardzo, bardzo dobrze. W tej konferencji cenne jest to, że pojawiały się słowa troski, ale nie było narzekania, była za to rozmowa o tym, co zrobić, jak zrobić; trwało poszukiwanie konkretnego planu działania i sojuszników, którzy albo są tutaj obecni, albo już złożyli deklarację, że chcą dalej współdziałać. Proszę państwa, to prawda, że zostało nam niewiele, że jest rzeczywiście już nie za pięć dwunasta, tylko długo, długo po dwunastej. Straciliśmy bezpowrotnie niezwykle cenne dziedzictwo, a proces budzenia świadomości, przekładania tego dziedzictwa na wartość, którą lokalni mieszkańcy zechcą cenić, to rzeczywiście ciągle jest proces, który trzeba wspierać i kontynuować.

Są różne przyczyny tego, dlaczego mamy tak wielkie straty na polskiej wsi. To, że na przykład w Niemczech albo w Holandii jest tyle odnowionych wiejskich domów, ma różne przyczyny, ale jedną z nich jest również wielkość domów. Proszę państwa, bywało u nas na wsi, że budowano dom dwuizbowy, w którym często jedną izbę stanowiło pomieszczenie dla zwierząt. No i trudno teraz oczekiwać od kogoś, żeby on ten maleńki dwuizbowy dom zachował, pielęgnował i w nim mieszkał. Było naturalne, że ten ktoś, chcąc podnieść sobie poziom życia, budował nowy dom. Może dlatego na tych prezentowanych slajdach było więcej zdjęć z zachodu Polski. Może było tak nie tylko ze względu na miejsce pochodzenia prelegentów, ale też z tego powodu, że są tam większe domy, które łatwiej zachowywać. Na wschodzie czy południu często możemy zobaczyć taki obrazek: mały stary dom i obok stojący duży. I oczywiście nie ma pomysłu na zagospodarowanie tego starego domu.

Szanowni Państwo, myślę, że ten proces tworzenia Sieci Najciekawszych Wsi, który został uruchomiony, będzie dalej wzmacniany przez Polską Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi. Miejmy nadzieję, że zakończy to się dużym sukcesem i tych najciekawszych wsi, wsi dziedzictwa kulturowego i wsi po prostu ciekawych, będziemy mieli w Polsce wiele.

Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*